Cena 5 Zł

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II | Warszawa | 24 listopada 1946 r. | Nr 47

MARCIN

13 LISTOPADA

Dzień 13 listopada przyniósł społeczeństwu polskiemu dwa ważne dekrety państwowe: termin wyborów do Sejmu Ustawodawczego oraz Daninę Narodową na zagospodarowanie Ziem Zachodnich.

Zdawna oczekiwane przez społeczeństwo wybory do Sejmu stały się rzeczywistością. W dniu 19 stycznia 1947 roku naród polski będzie mógł wybrać swych przedstawicieli, którzy zadecydują o przyszłym obliczu Polski, uchwalając dla naszego państwa podstawowe i zasadnicze prawa, zawarte w Konstytucji. Sejm, który się zbierze, będzie przede wszystkim Konstytuantą, z tych też względów nie może być obojętne dla społeczeństwa jacy posłowie i z jakich partii będą w nim zasiadać.

*Weszliśmy w okres przedwyborczy. **W okresie tym wszystkie legalnie działające partie polityczne powinny mieć całkowitą swobodę przekonywania społeczeństwa i zaznajamiania go ze swoimi światopoglądami, swoim programem, w myśl którego zamierzają budować niezawisłą i demokratyczną Polskę.***

Walka wyborcza w Polsce ma różne tradycje. Były okresy płytkich, demagogicznych wieców, na których przeciwne sobie stronnictwa nie przebierały w środkach, posuwając się często do oszczerstw, kalumnii i kłamstw. Były okresy, kiedy reżim sanacyjny siłą i intrygą zjednywał dla siebie zwolenników, a gdy i to nie pomagało, stosowawali gwałt i fałszerstwo. Były okresy, w których odbywała się walka przedwyborcza na wysokim poziomie zasad demokratycznych.

Wyrażamy pełną nadzieję, że dziś właśnie, gdy istnieje Polska, o której demokratyczności wiele się mówi i pisze, okres przedwyborczy cechować właśnie będzie demokratyczność. Cóż przez to rozumiemy? Swobodną, na poziomie i z godnością prowadzoną agitację wyborczą, równe traktowanie wszystkich partii politycznych. Nie mieszanie się czynników rządowych do kampanii wyborczej, tak, ażeby na żadnego obywatela nie był wywierany nacisk z tytułu jego zależności służbowej. W ten sposób prowadzona kampania przedwyborcza wzbudzi zaufanie w całym społeczeństwie, położy dodatnie piętno na przyszłym Sejmie, jako najwyższej władzy narodu i państwa.

Wierzymy, że tak się stanie, że w okresie wyborczym panować będą dobre obyczaje demokratyczne. Leży to bowiem w interesie Polski, a przecież dobro Rzeczypospolitej Polskiej jest dla nas wszystkich najwyższym prawem.

O Daninie Narodowej piszemy na innym miejscu

ST. O.

CZEGO OCZEKUJEMY OD PRZYSZŁEGO SEJMU

Wybory wreszcie zostały ogłoszone. Od chwili ukończenia wojny żyjemy pod znakiem tymczasowości. Krajowa Rada Narodowa, Rząd, samorząd pod postacią rad narodowych są instytucjami tymczasowymi, nie opartymi na powszechnych wyborach.

W okresie tym zapadły bardzo ważne uchwały, przeprowadzone zostały reformy, sięgające głęboko w życie narodu, rząd prowadził politykę wewnętrzną i zewnętrzną.

Obecnie przeprowadzone wybory położą kres tymczasowości i zapoczątkują okres wewnętrznej stabilizacji państwa.

PSL zdecydowało się pójść do wyborów samodzielnie, wychodząc z założenia, że trzeba dać społeczeństwu możność swobodnego wypowiedzenia się, jakie partie, jakie programy i jakich ludzi darzy zaufaniem.

PSL nie zdecydowało się pójść w bloku wyborczym z przyczyn, które niejednokrotnie podawaliśmy na łamach naszego pisma.

Wybory „blokowe" nie rozładowałyby wewnętrznego napięcia politycznego, nie złagodziłyby wewnętrznych stosunków i nie wprowadziłyby uspokojenia, tak niezbędnego dla normalnej pracy w państwie.

Naród polski na tyle już dojrzał politycznie, że można zaufać jego patriotyzmowi, jego trosce o dobro państwa i jego rozsądkowi.

Ta męska decyzja PSL spotkała się z nie przebierającymi w środkach, atakami partii blokowych.

PSL przetrzyma i te ataki.

W dniu 19 stycznia r. p. będą wybrani posłowie do Sejmu Ustawodawczego. Z Sejmem tym społeczeństwo wiąże nadzieję, że zapoczątkuje on na podstawach demokratycznych normalne życie państwa, zakłócone już od 1926 r. przez dyktatorskie zapędy Piłsudskiego.

Należy sobie choć pokrótce uświadomić, czego będzie domagać się od tego Sejmu chłop polski.

W pierwszym rzędzie Sejm Ustawodawczy winien uchwalić konstytucję, zapewniającą państwu prawdziwie demokratyczny ustrój, w którym będą zagwarantowane wolności obywatelskie, a więc wolność osobista, wolność słowa w piśmie i wypowiadaniu się i wolność zrzeszania się. Nie są to nowe postulaty. Wolności te były już zagwarantowane w konstytucji z 1921 r., lecz właściwie już od 1926 r. poszły w zapomnienie, nie biorąc oczywiście w rachubę okresu okupacji. Podobnie, jak w konstytucji marcowej, władze powinny być podzielone na władzę ustawodawczą, władzę wykonawczą, cieszącą się zaufaniem Sejmu, i niezależną władzę sądową. Kompetencje tych władz winny być ściśle ustalone i rozgraniczone, przy czym władza wykonawcza winna mieć zagwarantowaną możność spokojnej, normalnej pracy.

Również, jak w konstytucji 1921 r., winien być uchwalony i wprowadzony w życie szeroki samorząd terytorialny, oparty na powszechnych wyborach, któremu powinny być przekazane sprawy administracji, gospodarcze, kulturalne, społeczne itp. o charakterze lokalnym. Jak praktyka wykazuje samorząd jest najlepszą szkołą wychowania obywatelskiego, zdejmuje z administracji ogólnej wiele spraw i zapobiega zbytniemu zbiurokratyzowaniu machiny państwowej.

Równolegle z samorządem terytorialnym powinien być zagwarantowany w konstytucji samorząd gospodarczy. Daje on najlepszą gwarancję należytego nadzoru nad produkcją i handlem pla nowego rozwoju i postępu życia gospodarczego. W szczególności rolnikowi wybitnie zależy na należytym rozwoju samorządu rolniczego opartego na zasadach demokratycznych, przy pomocy którego rolnik łatwiej może ulepszyć i podnieść poziom i wydajność swojego gospodarstwa rolnego.

Konstytucja winna również zagwarantować należytą opiekę pracy fizycznej i umysłowej i to nie tylko najemnej, ale samodzielnej. W dotychczasowym układzie stosunków państwo opiekowało się tylko pracą najemną, natomiast pomijało pracę samodzielną. W szczególności dotyczy to wielkiej rzeszy drobnych rolników, którzy, nie bacząc na ich ciężką i znojną pracę, nie korzystali z żadnych ubezpieczeń społecznych i opieki zdrowotnej, następstwem czego były przedwczesne zgony i cherlactwo, co zostało wielokrotnie stwierdzane przy poborze rekruta.

Na ogół przyszła konstytucja winna w głównych zarysach wzorować się na konstytucji z 17 marca 1921 r. z dostosowaniem jej do warunków współczesnych.

Drugim z kolei ważnym postulatem wsi jest domaganie się od przyszłego Sejmu i wyłonionych przez niego władz należytego ustosunkowania się do rolnictwa.

Rolnictwo w Polsce, jako całość, stanowi w ogólno narodowej wytwórczości dział o wiele przewyższający wytwórczość przemysłową i zatrudnia znakomitą większość ludności państwa. W dotychczasowej polityce gospodarczej państwa główną uwagę zwracano na wytwórczość przemysłową i otaczano ją szczególną opieką, a jakże często z zaniedbaniem rolnictwa, które traktowano przede wszystkim z punktu widzenia interesów konsumenta. W interesie gospodarczym państwa jest bezwzględną koniecznością otaczanie wytwórczości rolnej conajmniej taką samą opieką, jak wytwórczość przemysłową.

U podstaw racjonalnej polityki gospodarczej państwa w odniesieniu do rolnictwa winno leżyć dążenie do podniesienia poziomu życia wsi tak pod względem gospodarczym, jak i cywilizacyjnym i kulturalnym.

W Polsce stała się przysłowiową nędza chłopa, która w dużym stopniu obniżała przeciętną naszego dobrobytu. Powodem jej było przeludnienie wsi i wielka przewaga karłowatych gospodarstw rolnych, stojących poniżej opłacalności. Przyłączenie Ziem Odzyskanych i reforma rolna otwierają duże możliwości rozładowania i przebudowy ustroju rolnego. Dotychczas jednak poczynania w zakresie wykonania reformy rolnej dalekie są od racjonalnej przebudowy struktury rolnej — naszego państwa.

Dążeniem wsi jest zapewnienie każdemu rolnikowi opłacalnego gospodarstwa rolnego, dającego mu możność dostatecznego utrzymania siebie i rodziny. Leży to w interesie państwa i przemysłu krajowego. Państwu zapewni zadowolonego obywatela i płatnika podatków, a przemysłowi odbiorcę wyrobów.

Równolegle z podniesieniem gospodarczym winno oczywiście iść dążenie państwa do podniesienia oświaty i kultury wsi.

Wymienione postulaty są najważniejsze, niewyczerpują one jednak wszystkich zagadnień, jakie staną przed przyszłym Sejmem. Będziemy mieli sposobność jeszcze powrócić do nich.

Zdrajca skazany na śmierć

Specjalny Sąd Karny w Chełmie rozpatrywał sprawę gestapowca Jana Borzykowskiego, który był sanitariuszem w szpitalu psychiatrycznym w Chełmie i brał udział w wymordowaniu 300 chorych, znajdujących się w tym szpitalu. Ponadto znęcał się nad zaaresztowanymi Polakami i brał udział w publicznej egzekucji dokonanej na 10 członkach roganizacji podziemnej, osobiście dobijając ofiary.

Sąd po stwierdzeniu dowodów winy oskarżonego skazał go na karę śmierci.

Banda UPA

Banda UPA dokonała napadu na gromady Niebieszczany i Prusiek. Banderowcy podzielili się na 3 grupy i zaatakowali wioskę z 3 stron. Podpalili domy, kilka stodół i zrabowali 12 krów, kilka koni i świń.

Na pomoc wsi ruszyło natychmiast ORMO i stoczyło walkę, w wyniku której zabito kilku banderowców.

Zaalarmowane W. P. i M. O. udało się w pościg za bandą. W wyniku starcia zabito kilku banderowców i odebrano im konie i krowy.

CZECHOSŁOWACKI MINISTER PRZEMYSŁU W POLSCE

Wszelkie przejawy zrozumienia i współpracy Polski i Czechosłowacji notujemy w naszym piśmie ze szczególną przyjemnością. Odnosi się to również do wizyty w Polsce ministra czechosłowackiego Lauszmana, który po zwiedzeniu ośrodków przemysłowych i zabytków kultury naszego kraju złożył na konferencji prasowej w poselstwie Republiki Czechosłowackiej w Warszawie interesujące oświadczenie.

Na wstępie minister Lauszman wyraził podziękowanie dla przedstawicieli Polski za serdeczne przyjęcie i podkreślił z zadowoleniem fakt nawiązania kontaktu z polskim światem ekonomicznym i przemysłowym.

Przytoczył następnie słowa Masaryka, z których wynika, że bez silnej i niepodległej Polski nie może istnieć silna i niepodległa Czechosłowacja i odwrotnie.

Minister Lauszman wyraził przekonanie, że przyjacielska umowa między Polską i Czechosłowacją zostanie zawarta wcześniej, niż przedstawiciele obu krajów zasiądą przy wspólnym stole konferencji pokojowej.

„Wierzę — oświadczył min. Lauszman — że przy stole konferencyjnym przemawiać będziemy wspólnym językiem. Mam nadzieję i wierzę, że moja podróż i wzajemne poznanie się przyśpieszą wzajemne rozumienie się, zwłaszcza, że przeszkody, stojące na drodze ku podpisaniu umowy maleją i znikają".

Gospodarcza przyszłość Czechosłowacji — zdaniem ministra Lauszmana — zależna jest od przyszłości Polski. Najważniejszym problemem gospodarczym Czechosłowacji jest brak węgla i surowców.

Węgla może dostarczyć Czechosłowacji tylko Polska. Co do rud szwedzkich, to Czechosłowacja pragnęłaby je importować na drodze wodnej przez Polskę, a surowce ze Związku Radzieckiego polskimi kolejami.

„Widzieliśmy Polskę — podkreślił min. Lauszman. — **Jest ona w okresie wielkiego rozwoju uprzemysłowienia i rozbudowy przemysłu żelaznego i chemicznego. My możemy dostarczyć Polsce maszyn i artykułów przemysłowych, potrzebnych do odbudowy kraju".**

MINISTER EDEN O POLITYCE ZAGRANICZNEJ W. BRYTANII

W czasie debaty nad mową tronową króla w Izbie Gmin zabrał głos były minister spraw zagranicznych w czasie wojny, Anthony Eden. Przemówienie swe poświęcił głównie sprawie Niemiec.

Na wstępie podkreślił konieczność ścisłej współpracy wszystkich mocarstw w celu doprowadzenia do jedności gospodarczej Niemiec. Domagał się on wykonania umowy poczdamskiej przez wszystkich sygnatariuszy w całej pełni. Umowa poczdamska — nie powinna być realizowana częściowo. Musi ona być w całości wykonywana lub w całości anulowana.

Następnie złożył Eden oświadczenie, że partia konserwatywna nie ma zastrzeżeń wobec polityki brytyjskiej we wschodniej Europie. Wyraził on przy tej okazji swe niezadowolenie z sytuacji przedwyborczej w Rumunii.

Następnie, cytując oświadczenie przedstawiciela Bułgarii, że wybory odbyły się w tym kraju spokojnie, oświadczył: „Spokój przy wyborach wcale nie dowodzi, że wybory były wolne. Wybory mogą i powinny się odbyć w ten sposób jak na Węgrzech".

Co się tyczy granic zachodnich Polski, to Eden podziela całkowicie poglądy, wyrażone w przemówieniu ministra Bevina.

Kończąc swe przemówienie, Eden wyraził życzenie, aby Wielka Brytania zacieśniła swe stosunki gospodarcze i kulturalne z innymi państwami, a w szczególności z krajami Europy zachodniej.

ŚWIAT i POLSKA

PRZYSZŁOŚĆ NIEMIEC W PLANACH W. BRYTANII

Londyńskie koła dobrze poinformowane donoszą, że W. Brytania definitywnie już sprecyzowała stanowisko, jakie zajmie w sprawie Niemiec na konferencji w Nowym Jorku. W memoriale, który został już złożony Bevinowi, W. Brytania przeciwna jest płaceniu odszkodowań z produkcji niemieckiej. Tezy wysuwane przez W. Brytanię dają się ująć w następujące punkty: 1) W. Brytania popiera jedność polityczną i ekonomiczną Niemiec według formuły pośredniej między centralizacją a federalizmem. 2) W. Brytania uważa, że poziom produkcji, dozwolonej Niemcom w Poczdamie jest niedostateczny, produkcja powinna osiągnąć **11.000** ton stali rocznie, aby Niemcy mogły zapłacić za import żywności. W Londynie panuje przekonanie, że Ameryka i ZSRR podzielają to przekonanie. 3) W. Brytania przeciwna jest pobieraniu odszkodowań zarówno przez Anglosasów, jak i przez ZSRR. Tezy angielskie ulegną zmianie z chwilą, gdy bieżąca produkcja niemiecka będzie na tyle wystarczająca, że umożliwi zapłatę przede wszystkim bieżących kosztów okupacji i wyżywienia zachodnich stref. 4) W. Brytania wolałaby fuzję stref anglo - amerykańskich od umowy, pozwalającej na ściąganie odszkodowań od Niemiec, podczas gdy Niemcy żywieni by byli przez Anglię i jej kosztem. 5) W. Brytania w dalszym ciągu skłonna jest zaprosić ZSRR do udziału w kontroli przemysłu Zagłębia Ruhry w ramach zjednoczonych Niemiec. 6) Jako postanowienia wstępne przed utworzeniem centralnej organizacji niemieckiej W. Brytania proponuje utworzenie ciała funkcjonariuszy centralnych i mianowanie rządów lokalnych, które byłyby uprawnione do podejmowania decyzji politycznych — z zastrzeżeniem każdorazowego prawa veto mocarstw okupacyjnych.

Na tak sformułowane stanowisko W. Brytanii w sprawie Niemiec nie zawsze moglibyśmy się zgodzić.

VOTUM ZAUFANIA DLA RZĄDU W. BRYTANII

W poniedziałek odbyła się debata w Izbie Gmin, nad rezolucją 58 posłów z Labour Party, którzy wystąpili z ostrą krytyką polityki zagranicznej W. Brytanii, prowadzonej przez ministra Bevina.

Przedstawiciel opozycji konserwatysta poseł Crookshank, postawił wniosek o wycofanie rezolucji, lecz wobec sprzeciwu innych posłów doszło do głosowania. Przeciwko wniesionej rezolucji przez 58 posłów Labour Party głosowało 353 posłów, za rezolucją nie głosował nikt.

Tak więc rząd W. Brytanii uzyskał całkowite votum zaufania.

OBRADY WIELKIEJ CZWÓRKI

Ministrowie spraw zagranicznych Wielkiej Czwórki kontynuowali wczoraj dyskusję nad problemem Triestu. Wydaje się, że obrady toczą się w lepszym nastroju, niż poprzednio. Dowodem tego jest zbieranie się na konferencjach „informacyjnych" w ścisłym gronie.

Po przystąpieniu w końcu listopada do omawiania spraw Niemiec min. Bevin ma na wstępie zaproponować zjednoczenie czterech stref okupacyjnych. W kontroli przemysłu niemieckiego wzięłyby udział: Stany Zjednoczone, W. Brytania, Związek Radziecki, Francja, Holandia i Belgia.

NOTA MINISTRA RZYMOWSKIEGO DO CZTERECH MOCARSTW

Minister Spraw Zagranicznych W. Rzymowski przesłał ministrom spraw zagranicznych Zw. Radzieckiego, Stanów Zjedn., W. Brytanii i Francji jednobrzmiącą notę następującej treści:

„Ekscelencjo! Z polecenia mego Rządu mam zaszczyt zakomunikować co następuje:

Polska granicząc bezpośrednio z Niemcami, przez wiele stuleci była obiektem niemieckiej agresji i ekspansji. W ciągu wieków niemiecka ekspansja na wschód doprowadziła do przyłączenia i germanizacji znacznych obszarów polskich. Niemcy dwukrotnie pozbawiły naród polski niepodległości i zagroziły samemu jego istnieniu.

W ostatniej wojnie Polska była pierwszą ofiarą zbrojnej agresji niemieckiej i niemieckiej polityki eksterminacyjnej. Polska, jako jeden z Narodów Zjednoczonych podjęła walkę zbrojną narzuconą jej przez niemieckich najeźdźców i walkę tę toczyła w kraju i poza jego granicami na wszystkich frontach działań wojennych na lądzie, morzu i w powietrzu od dnia 1 września 1939 r. aż do chwili kapitulacji Niemiec. Na skutek najazdu niemieckiego poniosła Polska niepowetowane straty zarówno w ludziach, jak i w dorobku gospodarczym i kulturalnym.

Granica polsko-niemiecka jest dłuższa, niż granica pomiędzy Niemcami a którymkolwiek z ich sąsiadów. Toteż polityczny, społeczny i gospodarczy rozwój Niemiec nie może być obojętny dla przyszłości narodu polskiego. Przedstawiony powyżej stan rzeczy uzasadnia zainteresowanie narodu polskiego we właściwym rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego.

Rząd Polski sądzi, że zaproszenie jego przedstawicieli na konferencję Poczdamską w lipcu 1945 r. przyczyniło się do konstruktywnego rozwiązania szeregu problemów, które zostało włączone do układu poczdamskiego.

Biorąc to pod uwagę, Rząd Polski prosi, aby mu dano możność przedstawienia swych poglądów i wzięcia udziału w obradach konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych nad tymi zagadnieniami, odnoszącymi się do przygotowania traktatu pokojowego z Niemcami, które dotyczą interesów Polski.

Mam zaszczyt zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o poparcie tego stanowiska mego Rządu, którego pragnieniem jest — czynne i konstruktywne współdziałanie przy osiągnięciu zadowalającego i trwałego pokoju.

Korzystam ze sposobności, aby zapewnić Waszą Ekscelencję o mym najgłębszym szacunku.

Wincenty Rzymowski

New-York, 14 listopada 1946 r.

POLITYKA ZAGRANICZNA MINISTRA BEVINA BUDZI ZASTRZEŻENIA W PARTII PRACY

Od dłuższego już czasu dochodzą z Anglii wieści, że polityka ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, Bevina budzi poważne zastrzeżenia wśród członków Partii Pracy i Związków Zawodowych.

44 posłów z lewego skrzydła Partii Pracy wypowiedziało się zdecydowanie przeciwko Bevinowi. Rozłam nastąpił wskutek wniesienia poprawki przez tych posłów do mowy tronowej, wygłoszonej przez króla przy otwarciu nowej sesji parlamentu.

Poprawka ta krytykowała ostro obecną politykę zagraniczną Bevina i wzywała rząd brytyjski do takiej zmiany polityki zagranicznej, aby mogła się oprzeć na zasadach socjalistycznych, umożliwiających pełną współpracę z innymi krajami socjalistycznymi i w ten sposób zapobiegła niebezpieczeństwu powikłań międzynarodowych.

Fakt wysunięcia poprawki przez członków parlamentu z partii, popierającej rząd jest bez precedensu w praktyce politycznej i parlamentarnej W. Brytanii.

Jest to równoznaczne z formalnym wnioskiem o wyrażenie rządowi votum nieufności.

Premier Attlee zaniepokojony nastrojami rewolucyjnymi w łonie własnej partii zagroził niesfornym i niezdyscyplinowanym posłom wykluczeniem z niej.

Lecz posłowie tej groźby się nie ulękli. Na zwołanym zebraniu klubu parlamentarnego Partii Pracy zaistniały nowe objawy protestu przeciwko Bevinowi. Wniosek Morrisona, poddający krytyce wystąpienie grupy 44 posłów zbuntowanych przeszedł wprawdzie, ale głosowanie wykazało, że za wnioskiem głosowało 126 posłów, przeciw 33, ale 220 wstrzymało się od głosowania, 11 posłów wogóle nie przybyło na zebranie klubu.

Wystąpienie tak dużej liczby posłów przeciw rządowi, wyłonionemu przez ich partię wymaga bliższego wyjaśnienia. Pewne światło rzuca na tę sprawę artykuł, zamieszczony niedawno w „Przeglądzie Socjalistycznym" (Socialist Review). Godzi się w tym miejscu zaznaczyć, że pismo cytowane jest właśnie organem zbuntowanej grupy lewicowej w Partii Pracy i najdokładniej wyraża jej poglądy.

Otóż w artykule, o którym mowa, niedawno pisano: „**Uważamy, że przynajmniej 50 posłów Partii Pracy rozumie w pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie polityka zagraniczna rządu. Posłowie ci mogliby niewątpliwie zmusić rząd do prowadzenia polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej w duchu socjalistycznym.**

A dalej nieco „Przegląd Socjalistyczny" pisze: „**Stany Zjednoczone dążą do odgrywania przodującej roli na Środkowym Wschodzie. Dlatego też występują przeciwko żądaniom Rosji w sprawie wspólnej obrony Dardaneli i Bosforu przez ZSRR i Turcję. Równocześnie marynarka amerykańska w okresie pokojowym pływa swobodnie po wodach Morza Śródziemnego i ma zamiar pozostać nadal na wodach europejskich, aby rzekomo bronić interesów i polityki Stanów Zjednoczonych. Stanom Zjednoczonym idzie w gruncie rzeczy o naftę w Arabii Saudyjskiej oraz o sprawowanie wspólnie z Wielką Brytanią kontroli nad cieśninami.**

„Jedynie zdecydowana polityka przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z Ameryką oraz poparcie dla nowych sił demokratycznych w Europie i w krajach wschodu może zapewnić pokój, może zagwarantować pomyślną realizację polityki socjalistycznej w samej Anglii. Polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii musi być nierozerwalnie złączona z polityką wewnętrzną".

To ostatnie zdanie o harmonii między polityką wewnętrzną i zagraniczną W. Brytanii jest w całym artykule „Przeglądu Socjalistycznego" może najważniejsze.

Mimo tej ostrej krytyki, która bezwątpienia musi wywrzeć wpływ na politykę W. Brytanii, pozycja rządu brytyjskiego nie będzie zachwiana.

Gdyby opozycjoniści z Partii Pracy doprowadzili do dyskusji nad poprawką do odpowiedzi na mowę tronową, Attlee zażąda w poniedziałek votum zaufania. Postawi to oponentów w trudnym położeniu, muszą bowiem zdecydować się, czy mają głosować przeciw swemu rządowi i narazić na zerwanie z partią, czy też przeciw własnemu wnioskowi. Ponieważ w każdym wypadku rząd będzie miał zapewnioną większość, głosowanie nad poprawką opozycji i odrzucenie jej wzmocni stanowisko Bevina.

Mimo tych przewidywań poseł Grossman, którego nazwisko figuruje na czele oponentów, nie rezygnuje z wszczęcia dyskusji nad polityką zagraniczną W. Brytanii. Debaty poniedziałkowe Izby Gmin mogą być bardzo interesujące.

KAROL PĘDOWSKI

Przegląd Spraw Kulturalnych

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LITERATÓW POLSKICH

W Łodzi odbył się walny zjazd delegatów Związku Zawodowego Literatów.

Obrady pisarzy polskich winny być z głęboką uwagą śledzone przez ogół polskiego społeczeństwa. Pisarze polscy odegrali w ciągu ostatnich stu pięćdziesięciu lat wielką rolę w historii Narodu Polskiego.

Pisarz musi mieć charakter i wolę podjęcia walki o wyznawaną przez siebie prawdę. Kompromis może i powinien istnieć w polityce, w działaniu, w codziennym praktycznym życiu. Nie może istnieć kompromis w zakresie zasad moralnych.

Siła wyrazu pisarskiego zależna jest od artystycznej prawdy, jaką narzuca dzieło literackie. Nic nie jest bardziej zabójcze dla każdego dzieła sztuki, jak wrażenie fałszu. To też pisarz musi być wierny sobie, wierny swojej prawdzie.

Na zjeździe w Łodzi toczyła się dyskusja na temat roli pisarza.

Redaktor „Kuźnicy", Stefan Żółkiewski stał na stanowisku, że obowiązkiem pisarza jest współpracować i umacniać nową rzeczywistość. „Najprostszym obowiązkiem pisarza — mówił Żółkiewski — jest iść na rynek. Zrozumieć i odczuć jego zgiełkliwą wymowę."

Pisarze, będący wyznawcami Marksa, nie uznają w ogóle zasady apolityczności, uważają, że stanowisko apolityczne popiera zawsze, w ten czy inny sposób, jakieś polityczne zasady. Uważają, że pisarz powinien się zdecydować po czyjej stronie stoi. A co za tym idzie poprzeć postawą swoją i talentem swoim dzisiejszą rzeczywistość.

S. Żółkiewski dogmatycznie stwierdza, że „jedyną dojrzałą, współczesną wiedzą o kulturze i człowieku, która łączy stanowisko antynaturalistyczne i empiryczne jest humanistyka marksistowska".

Stanowisko to jest dość uproszczone.

Sztuka z polityką bezpośrednio związana nie jest i z natury swojej jest apolityczna. Więcej nawet, wszelkie elementy dydaktyczne (wychowawcze) w sztuce obniżają jej wartość. Momenty propagandowe wypaczają jej istotę i niszczą wartość artystyczną.

Ale twórczość pisarska złączona jest niewątpliwie z postawą moralną pisarza. I jeżeli w otaczającym świecie ta zasada moralna zostaje naruszona, to pisarz, który zajmuje się życiem i jego bezpośrednimi przejawami, może zetknąć się mimowoli z zagadnieniami, które mają również wyraz polityczny. I wobec tych zagadnień pisarz winien zająć stanowisko. Ale chociaż to w pewien sposób będzie oddziaływało na politykę i z nią się łączyło, nie będzie to działaniem politycznym. Zajęcie stanowiska wobec zagadnień moralnych, chociażby one dotyczyły polityki, nie jest działaniem politycznym. Politycznym działaniem byłaby natomiast propaganda na rzecz określonego stronnictwa czy światopoglądu. Taka jednak propagandowa twórczość pisarska przestaje być twórczością artysty.

Na zjeździe delegatów Związku Zawodowego Literatów Jan Nepomucen Miller powiedział:

— Jesteśmy przeciwnikami twórczości propagandowej. Nie chcemy, żeby nas ktokolwiek agitował. Chcemy prawdy.

Jan Nepomucen Miller wypowiedział się znowu w formie bardzo zdecydowanej przeciwko jednej, obowiązującej dla wszystkich szkole pisarskiej. Powiedział:

— Wszystkie próby narzucane przez pewne koterie literackie, czy artystyczne jakiejś jednej określonej formy sztuki, uznanej za wzorową, wydaje się nam szkodliwe dla całości naszego życia kulturalnego.

W drugim dniu obrad zabrała głos wielka pisarka polska Maria Dąbrowska.

Maria Dąbrowska wypowiada się przeciwko tezom Żółkiewskiego. Uważ że proces twórczy jest za każdym razem procesem nowym, indywidualnym i że nie można go układać w jakieś ściśle formy zewnętrzne. Dąbrowska domagała się przywrócenia właściwej wartości słowom.

Dąbrowska zgadza się z Żółkiewskim, że trzeba „wyjść na rynek" tylko, że świat może się wydać wówczas inny niż Żółkiewskiemu.

Przemówienie Marii Dąbrowskiej wypowiedziane było w trosce o prawdę w życiu publicznym i w dziele pisarskim, w trosce o wolność pisarskiego tworzywa.

Wartość przemówienia Dąbrowskiej była tym większa, że Dąbrowska jest pisarką, której całe życie oddane było służbie sprawiedliwości, prawdy i demokracji. Dąbrowska w sposób bezkompromisowy występowała przed wojną przeciwko antysemityzmowi na wyższych uczelniach w Polsce. Protestowała przeciwko Brześciom, walczyła o reformy społeczne w Polsce.

ODPOWIEDŹ PROF. FOERSTERA

W krakowskim katolickim Tygodniku Powszechnym Nr. 46 z dn. 17 listopada ukazała się w tłomaczeniu Edwarda Osmańczyka, praca słynnego pacyfisty, wychowawcy i uczonego niemieckiego prof. F. W. Foerstera. Praca ta stanowi odpowiedź na mowę Winstona Churchilla wygłoszoną 19 września bieżącego roku.

Ta wypowiedź Niemca pacyfisty, stała się wielkim oskarżeniem narodu niemieckiego.

Foerster odpowiadając Churchillowi wypowiada się przeciwko włączeniu Niemiec w chwili obecnej do wspólnoty Europejskiej — „W Niemczech zbrodniarze i ich zaślepieni zwolennicy niczego nie żałują, i z niczego nie zrezygnowali, lecz przeciwnie dniem i nocą o niczym innym nie myślą jak o możliwościach realizowania swoich celów innymi sposobami i z innymi sprzymierzeńcami".

Foerster twierdzi, że naród niemiecki albo popierał Hitlera albo nie posiadał charakteru, żeby mu się przeciwstawić. Wypowiada się przeciwko zbytniej łagodności wobec Niemców i mówi — „Niemcy po pierwszej Wojnie Światowej potrzebowali twardej lekcji o prawdziwej sile zwycięzców, aby położony został kres pruskiemu militaryzmowi. — Tej lekcji nie udzielono z powodu fałszywego pacyfizmu".

„Churchill należy — mówi dalej — do kasty, której mocne trzymanie się standartu moralnego stanowiło tajemnicę autorytetu. Jakżeż jest możliwe, że człowiek takich tradycji ma odwagę... wejść w układy z nieoczyszczonym narodem niemieckim, który dotąd nie obmył nawet ręki z krwi..."

„Naród niemiecki... nie okazał dotąd... żadnej świadomości straszliwej winy, ani nie wypowiedział żadnego wielkiego słowa do ofiar swoich haniebnych czynów, lecz o niczym innym nie mówi jak o swoim własnym cierpieniu i nic go bardziej nie cieszy jak konflikt Zachodu ze Wschodem".

Foerster wypowiada się przeciwko pozostawieniu jakiegokolwiek ducha wojennego w Niemczech. Twierdzi, że — „Cnota poszła w służbę grzechu, duch w służbę szaleństwa, wierność w służbę fałszu, sumienność w służbę brutalności. Stąd ta straszliwa polityczna solidarność ludzi honoru z ludźmi bez honoru".

„Każda próba — mówi dalej — militarystycznej odbudowy musi być surowo karana... tak aby w końcu sami Niemcy musieli sobie wyznać, że żadnych szans nie mają na to, aby móc swoją wolę narzucać pozostałemu światu".

Stwierdzając, że naród niemiecki jest odpowiedzialny Foerster pisze: „jeżeli jednak pokolenia uwielbiają bezwstydnie wojnę, jeśli obcego poniżenia i cierpienia nie liczą i nie czują, jeśli idee prawa wyszydzają na wszystkich placach i ulicach, a brutalną siłę podnoszą na wyżyny sensu życia, wtedy narodowi takiemu pozostaje podarowany demon".

Foerster uważa, że w sprawie polityki zagranicznej nawet katolicy popierali Hitlera i mówi — „.....dla dobra narodu niemieckiego muszą być Niemcy przez dłuższy czas ubezwłasnowolnione w sensie światowo-politycznym".

Foerster kończy swoją pracę słowami poety niemieckiego Jean Paula — „jeśli nie będziecie używać oczu waszych, po to aby widzieć, to będziecie używać ich, po to aby płakać".

PIOTR TYPIAK

OPIEKA SPOŁECZNA

Opieka społeczna to pomoc wzajemna ludności. Istnieje odkąd człowiek przekonał się, że walka o byt w pojedynkę, o zachowanie swego życia i swej najbliższej rodziny nie prowadzi do celu.

Walka z siłami natury oraz złym sąsiadem zmusza ludzi do łączenia się. Instynkt rodziny rozszerza się i powstaje instynkt społeczny. Ludzie łączą się dla zachowania rodu, plemienia, później narodu.

Łączenie to jest wynikiem pomocy wzajemnej, która jest ważnym czynnikiem rozwoju.

Pierwsze przebłyski u ludzi wzajemnego pomagania sobie powstawały napewno z egoistycznych pobudek. Pomoc niesiona najbliższemu sąsiadowi w nieszczęściu była napewno zabezpieczeniem się na własny podobny wypadek na przyszłość.

Opieka nad sierotami wynikała z obawy o własne potomstwo po śmierci. Opieka nad starcami powstała z tego powodu, że każdego czeka los starości i niedołęstwa.

Przy ratowaniu od pożaru palących się domów sąsiadów, nie miłość do nich jest tu czynnikiem dominującym, ale uczucie solidarności ubezpieczenia się, które wynika z instynktu pomocy wzajemnej.

Bez tego instynktu ludzkość nie doszłaby do obecnego rozwoju.

Chrześcijaństwo to wielki krok naprzód, w stosowaniu wśród ludzi pomocy wzajemnej. Wynika ona już nie z egoistycznych pobudek, ale z idei miłości bliźniego ogarniającej już nie tylko bliską rodzinę, szczep, plemię, naród, ale ludzkość całą. Idea ta głoszona blisko 2000 lat, nie została wcielona całkowicie w życie.

Jednak w chwilach grożącego niebezpieczeństwa, jak nam, w czasie mroków okupacji i niewoli hitlerowskiej, idea miłości bliźniego, a z niej wynikająca pomoc wzajemna z narażeniem własnego życia, święciła tryumfy.

W czasie wojny instytucje opieki społecznej prowadziły często w nadzwyczaj trudnych warunkach materialnych walkę o człowieka. Pomoc wzajemna ludności stosowana była na dużą skalę. Samorzutnie zorganizowano dożywianie młodzieży, opiekę nad matką i dzieckiem, robotnikiem w zakładzie pracy itp.

Z chwilą, gdy odzyskaliśmy niepodległość, czyny odruchowe, bezplanowe musi zastąpić zorganizowana pomoc: państwa, gmin, stowarzyszeń.

Okupacja pozostawiła tak straszliwe spustoszenie w narodzie naszym, że sprawami opieki społecznej winni gorąco przejąć się członkowie gminnych rad narodowych, zarządów gminnych, pracownicy samorządowi, jak również cała ludność gminy.

Zarówno w imię miłości bliźniego, jak również dobrze zrozumiałego interesu całego narodu, należy na tym odcinku zabrać się energicznie do pracy, aby jeszcze ratować co się da.

W zakresie opieki społecznej w pierwszym rzędzie należy jak najdokładniej i najsumienniej wykonać w tej dziedzinie ciążące na samorządzie ustawowe obowiązki.

Ustawa ta (Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 726), wprowadzając jednolite zasady opieki społecznej, kładzie podstawowe zręby dalszej rozbudowy zadań w tej dziedzinie i stąd można ją nazwać ustawą zasadniczą.

Ustawa określiła w sposób ramowy zakres opieki społecznej. Środki zaspokajania niezbędnych potrzeb, obowiązki sprawowania opieki, rozgraniczenie tych obowiązków między państwo i samorząd terytorialny itp.

Według art. 1, opieką społeczną w ramach ustawy jest zaspakajanie z środków publicznych niezbędnych potrzeb życiowych tych osób, które trwale lub chwilowo własnymi środkami materialnymi lub własną pracą uczynić tego nie mogą, jak również zapobieganie wytwarzaniu się określonego wyżej stanu.

Rozwinięciem tej wytycznej jest przepis art. 2, wyliczający zakres zadań tej opieki, a mianowicie:

a) **opieka nad niemowlętami, dziećmi i młodzieżą, zwłaszcza nad sierotami, półsierotami, dziećmi zaniedbanymi, opuszczonymi, przestępczymi oraz zagrożonymi przez wpływy złego otoczenia;**

b) ochrona macierzyństwa,

c) opieka nad starcami, inwalidami, kalekami, nieuleczalnie chorymi, upośledzonymi umysłowo i w ogóle nad niezdolnymi do pracy,

d) opieka nad bezdomnymi ofiarami wojny i szczególnie ciężko poszkodowanymi;

e) opieka nad więźniami po odb. kary;

f) walka z żebractwem i włóczęgostwem, alkoholizmem i nierządem;

g) pomoc instytucjom opiekuńczym prywatnym i współdziałanie z nimi.

W powyższym wyliczeniu zadań opiekuńczych mieszczą się obowiązki państwa, samorządu i społeczeństwa.

Rozgraniczenie tych obowiązków reguluje rozporządzenie Prezydenta R.P. z dn. 6.III.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26 poz, 232) jak następuje:

Gminy wiejskie i miejskie wykonują opiekę bezpośrednią, tak zwaną otwartą, polegającą na udzielaniu poszczególnych świadczeń, o których mówi art. 3, ustawy o opiece społecznej bądź w naturze, bądź w postaci zasiłków pieniężnych jako to:

a) dostarczenie koniecznych środków żywności, bielizny, odzieży i obuwia,

b) dostarczenie pomieszczenia z opałem i światłem,

c) pomocy w nabyciu niezbędnych narzędzi pracy zawodowej oraz pomocy w dziedzinie higieny sanitarnej;

d) pomocy w przywróceniu utraconej lub podniesieniu zmniejszonej zdolności do pracy.

Prócz wyżej wymienionych za niezbędne potrzeby życiowe uważa się staranie o religijno-moralne, umysłowe i fizyczne wychowanie dzieci, u młodocianych, pomoc w przygotowaniu do pracy zawodowej.

Opieka społeczna obejmuje również obowiązek sprawienia pogrzebu.

Powiatowe związki samorządowe oraz miasta wydzielone obowiązane są organizować i prowadzić zakłady opieki nad matką i dzieckiem, nad sierotami oraz nad starcami i niezdolnymi do pracy (opieka zamknięta).

Wojewódzkie związki samorządowe obowiązane są organizować i prowadzić zakłady dla poszczególnych kategoryj dzieci i dorosłych wymagających opieki specjalnej.

Powiatowe związki samorządowe i miasta wydzielone mogą się łączyć dla celów powyższych w związki międzykomunalne.

Do najważniejszych zagadnień jakie domagają się szybkiego rozwiązania jest zorganizowanie właściwej opieki nad dziećmi, a zwłaszcza nad sierotami wojennymi, ale o tym w następnym artykule.

Z życia organizacyjnego Pol. Stron. Ludow.

Uroczystości w Wierzchosławicach

W rodzinnej wsi niezapomnianego Prezesa PSL ś. p. W. Witosa —Wierzchosławicach, gdzie też na miejscowym cmentarzu spoczywają Jego śmiertelne szczątki, — uczciło PSL rocznicę zgonu swego Wodza. Na uroczystość przybył z Warszawy *Prezes Rady Naczelnej, Min. Dr. Kiernik* oraz z województwa krakowskiego posłowie do Krajowej Rady Narodowej, członkowie Rady Naczelnej N. K. W. — Witek, Leś i Klimczak, mgr Marcinkowski Witaszek, Dadej — przedstawiciele Zw. Mł. Wiej. „Wici", Prezes Urzędu Ziemskiego Błoniecki, wicestarosta powiatu tarnowskiego Baruch, liczne delegacje z wieńcami oraz tysiączne rzesze chłopów ludowców z powiatów: tarnowskiego, brzeskiego, dąbrowskiego i sąsiednich.

Nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym odprawił miejscowy proboszcz — ks. Kowalski — śpiewał chór młodzieży Uniwersytetu Ludowego. Po nabożeństwie zgromadzeni w pochodzie z pocztami sztandarowymi na czele udali się na cmentarz pod kaplicę z grobowcem ś. p. Prezesa.

Tutaj przemówił do zebranych Prezes Rady Naczelnej PSL Dr. Kiernik, sławiąc pracę i dzieło życia przedwcześnie zmarłego Wodza Chłopów i Wielkiego Syna Polski. Przypomniawszy hołd oddany przed rokiem przez cały naród i najwyższych przedstawicieli państwa i rządu zasługom Wielkiego Polaka i Obywatela, niezłomnego Chłopa Demokraty, trzykrotnego szefa rządu, — mówca nakreślił historyczną rolę Wincentego Witosa na przełomie XIX i XX wieku w Polsce i to tak w rozwoju ruchu ludowego i emancypacji wsi polskiej, jak i w odbudowie niepodległego bytu państwowego. Dzięki Jego niezmordowanej pracy chłopi, stanowiący przedtem bierną choć przeważającą masę narodu stanęli w pierwszych szeregach żywych i czynnych sił w Polsce.

Nawet przeciwnicy polityczni musieli uznać jako wiekopomną zasługę Witosa, że chłopski ruch klasowy postawił na nowoczesnej wyżynie politycznej i powiązał świadomość klasową chłopów ze świadomością i interesem narodowym i państwowym.

Objęcie przez Witosa steru rządów w Polsce w najtrudniejszych momentach pierwszych lat zmartwychwstałej Polski było symbolem wkroczenia warstwy chłopskiej na arenę życia państwowego.

Witos stał się wyrazicielem tej prawdy historycznej w Polsce, że bez chłopów, a tymbardziej wbrew chłopom w Polsce rządzić nie można.

Wskazywał na kierunkowe linie w działalności W. Witosa, jako polityka i męża stanu, w której na pierwszym planie stawiał zadania podniesienia oświaty, demokratyczne reformy społeczno-gospodarcze, w szczególności reformę rolną i współpracę chłopskich społeczeństw narodów słowiańskich — Minister Dr. Kiernik zakończył zapewnieniem, że lud polski zostanie zawsze wiernym wskazaniom Wielkiego Swego Wychowawcy i Nauczyciela.

Imię Jego uświęci nowy przybytek kształcenia coraz dalszych zastępów młodzieży wiejskiej, pod który w dniu tym ku pożytkowi i chwale Ojczyzny fundament będzie poświęcony.

W uroczystym nastroju tysiączne rzesze ludu wysłuchały słów mówcy, łącząc się w hołdzie dla nieśmiertelnego ducha ś. p. Wincentego Witosa.

Po wygłoszeniu pięknego wiersza ku czci Jego przez przedstawiciela Związku Młodzieży Wiejskiej — zgromadzeni odśpiewali Rotę Konopnickiej, po czym Dr. Kiernik złożył na grobie ś.p. Prezesa Witosa wieniec od stronnictwa, a liczne delegacje składały wieńce od organizacji i związków.

Następnie ruszył pochód na plac budowy powstać mającego Uniwersytetu Ludowego im. W. Witosa. Plac ten zakupił ś. p. Prezes Witos na ten właśnie cel, a rozszerzony został przydziałem z dawnego majątku ks. Sanguszków, przejętego w drodze reformy rolnej przez państwo.

[illegible] na uroczystość ks. biskup tarnowski Dr. Stepa dokonał poświęcenia fundamentu pod budowę, po czym w pięknym przemówieniu złożył życzenia jak najlepszego rozwoju instytucji, która ma przysporzyć Ojczyźnie coraz liczniejsze zastępy miłujących kraj i świadomych swych obowiązków wobec Polski i ludu — obywateli.

Po przemówieniach wiceprezesa Rady Naczelnej PSL — posła Wł. Witka oraz prof. Marcinkowskiego imieniem Krakowskiego Komitetu budowy Uniwersytetu Ludowego im. W. Witosa, a p. J. Matusa — imieniem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" — Minister Dr. Władysław Kiernik, jako Przewodniczący Głównego Komitetu uczczenia Wincentego Witosa, położył pierwszą cegłę pod mury Uniwersytetu Ludowego Jego Imienia.

Następnie chór Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici" odśpiewał hymn młodych.

Hymnem państwowym „Jeszcze Polska nie zginęła", odśpiewanym przez wszystkich zgromadzonych, zakończyła się ta piękna uroczystość, pozostawiając głębokie wrażenie na jej uczestnikach.

Co mówią rezolucje zjazdowe

Zamknięciem podkreślającym przebieg obrad naszych Walnych Zjazdów Wojewódzkich są uchwalane rezolucje. W ich treści zamyka się postawa chłopów zrzeszonych w naszym stronnictwie, są one wyrazem ich woli i dążności, są one programem według którego pragnęlibyśmy budować gmach Rzeczypospolitej Polskiej, chronić go od zewnątrz i układać wewnątrz. Są one wreszcie sprawdzianem spoistości i jedności naszych szeregów.

Ostatnio odbyte Walne Zjazdy (Katowice, Szczecin, Lublin), jak i już wcześniej odbyte w innych ośrodkach wojewódzkich podejmowały szereg rezolucji. Możemy stwierdzić, że wyrażana w nich postawa, wysuwane hasła, postulaty są nieomal identyczne stwierdzając przez to, że wszyscy członkowie naszego Stronnictwa czują i myślą jednakowo, że tworzą jednolity masyw, który wbrew usiłowaniom partii zblokowanych nie rozpadnie się.

Podejmowane uchwały daleko wybiegają poza klasowe interesy warstwy chłopskiej. Chłop zorganizowany w Polskim Stronnictwie Ludowym pragnie budować Polskę, brać za Jej losy odpowiedzialność, bronić Jej w potrzebie i zagospodarowywać w czasie pokojowej pracy.

Wychodząc z tych założeń i z tego zrozumienia, na pierwsze miejsce w naszych rezolucjach wysuwa się zagadnienie obronności i zagospodarowania Polski.

Zdając sobie sprawę, że wojna stałaby się nieszczęściem dla naszego narodu, że groźba ze strony Niemiec wciąż stoi nam przed oczami dokładać musimy wszelkich wysiłków, aby sojusz ze Związkiem Radzieckim był trwały, silny, przeradzający się w powszechną i stałą przyjaźń obu tych państw — naszego narodu i narodów Zw. Radzieckiego.

Wychodząc z tych założeń jako przykład posłużyć nam może rezolucja uchwalona na Walnym Zjeździe Wojewódzkim w Lublinie:

„Zjazd wita z wielkim uznaniem i zadowoleniem oświadczenie Generalissimusa Stalina i ministra Mołotowa w sprawie nienaruszalności naszych granic na Zachodzie. Stwarzają one dla Polski możliwości pracy w atmosferze pewności i pokoju. Naród polski pragnie odbudować zniszczony wojną kraj, a dokonać tego może w warunkach wzajemnego porozumienia sąsiadujących ze sobą narodów słowiańskich tj. Polski i Związku Radzieckiego.

Zjazd uznaje konieczność niwelowania wszelkich uprzedzeń i oporów w stosunku do sojuszu Polsko - Radzieckiego o ile one tkwią jeszcze w społeczeństwie polskim i wzywa do ugruntowania przyjaźni między tymi dwoma narodami.

Nie pustym frazesem, deklamacją chłop polski chce zagospodarowywać Ziemie Odzyskane. Masowo udał się na nie i mimo trudnych warunków spowodowanych w dużej mierze zniszczeniami wojennymi, mimo nowych warunków bytowania z całym zaparciem pracuje na nich, aby je zagospodarować i utrwalić dla Polski, toteż wychodząc z tych założeń zgłasza swą gotowość bronienia tych Ziem i jak najenergiczniej protestuje przeciwko jakiemukolwiek kwestionowaniu naszych granic zachodnich.

Wyraz tej postawy znajdujemy również w uchwalanych rezolucjach. Odnosząc się z całym realizmem do zagospodarowania Ziem Odzyskanych, chłop polski domaga się jak najszybszego nadania prawa własności osiedlonym tam swym braciom i synom, widząc w tym jeszcze silniejsze powiązanie osadników [illegible] przez nich uprawianymi.

Wiedząc, że tylko w pracy pokojowej może podnosić się dobrobyt i kwitnąć kultura państwa i narodu, w podejmowanych uchwałach na Walnych Zjazdach, nasi delegaci wyrażają życzenia, aby panowała w imię pokoju świata — zgodność między zwycięskimi narodami, niwelowane były wszelkie ogniska nieporozumień, zatargów, mogące doprowadzić do nowej zawieruchy wojennej.

W imię pracy pokojowej i w imię skutecznej obrony przed ewentualną próbą agresji niemieckiej Walne Zjazdy PSL wzywają do trwałego sojuszu Polski z demokracjami Zachodu.

W imię wydajniejszej pracy wewnątrz naszego państwa, chłopi z PSL na swych Zjazdach domagają się przestrzegania prawa, zasad Konstytucji Marcowej, bezwzględnego tępienia nadużyć i wykroczeń, ukrócenia spekulacji, przywracania opłacalności plonów swej pracy, proporcjonalnego dopuszczania do współrządzenia w państwie, tępienia bandytyzmu oddziałów leśnych.

Nie pominięte są w rezolucjach i uchwałach sprawy gospodarcze, samorządowe, kulturalne.

Poczesne miejsce w rezolucjach naszych Zjazdów zajmuje kwestia wyborów, wyrażona jest w nich wola, aby kampania przedwyborcza odbywała się zgodnie z prawem, dobrym obyczajem demokratycznym, a wszelkie, jakiekolwiek przestępstwa i nadużycia bez względu na to, ktoby je popełnił, były z całą surowością ścigane.

Oto główne motywy rezolucji podejmowanych na Walnych Wojewódzkich Zjazdach PSL. Znajduje się i w nich potężny akord pod adresem Naczelnych Władz naszego Stronnictwa. Mówi on, że doły naszego Stronnictwa całkowicie aprobują politykę Naczelnych Władz, zgadzają się z nią i stwierdzają, że jest ona wyrazem ich myśli, pragnień i dążności.

Cóż mówią nam te rezolucje?

Mówią one, że chłop zorganizowany w PSL jest karnym i odpowiedzialnym jego członkiem, że jest świadomym odpowiedzialnym i aktywnym czynnikiem w budowaniu praworządnej Polski demokratycznej, że jest bezinteresownym obrońcą jej niepodległości i jej granic, zdolnym do najwyższych wysiłków i ofiar.

Świadczą one o wielkiej dojrzałości politycznej, społecznej i patriotycznej chłopa polskiego, który z ciasnych zapłotków wyszedł na szeroki gościniec dziejów Polski.

Walny Zjazd Delegatów PSL z Pomorza Zachodniego

Po rocznej prawie działalności odbył się w niedzielę, dnia 27 października b. r. w Szczecinie II Walny Zjazd Delegatów PSL z Pomorza Zachodniego. Na Zjeździe były reprezentowane wszystkie powiaty województwa szczecińskiego. Rok pracy PSL na Pomorzu Zachodnim w warunkach niezmiernie trudnych był okresem dużych osiągnięć organizacyjnych. Ich twarda postawa i nieugięta wola walki o realizację ideałów Polski Ludowej, ideałów wolności, prawa i sprawiedliwości jest imponująca. Zarówno przebieg Zjazdu, jak również uchwalone rezolucje są tego najlepszym dowodem, a stojąca na wysokim poziomie dyskusja świadczy o wielkiej dojrzałości politycznej tutejszego środowiska chłopskiego.

Z ramienia NKW PSL uczestniczyli w Zjeździe *wiceprezes Stanisław Bańczyk, pułk. Franciszek Kamiński i poseł Stanisław Mazur.*

Prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL w Szczecinie *Jan Cybiński* otwierając II Walny Zjazd Delegatów PSL wygłosił przemówienie, w którym m. in. mówił:

„Schylając w głębokim hołdzie czoło przed grobem wielkiego Nauczyciela i Wychowawcy ludu polskiego, Wincentego Witosa, postanawiamy wypełnić wiernie i bez reszty Jego testament, pisany przez Niego całym życiem, każdą myślą i każdym czynem."

Składamy również głęboki hołd cieniom naszych Bohaterów i Męczenników, tym wszystkim, którzy walcząc przeciw wspólnemu wrogowi „za wolność naszą i waszą" pozostali na różnych polach bitewnych,

i tym, którzy jako żołnierze Batalionów Chłopskich i innych partyzanckich oddziałów w nierównej walce z uzbrojonym po zęby zbirem hitlerowskim na wieki pozostali w leśnych ostępach,

i tym, którzy krew swą męczeńską przelali na rynkach i ulicach miast, miasteczek i wiosek polskich rozstrzelani publicznie przez katów hitlerowskich,

i tym, którzy drogie dla Polski życie swoje oddali w przeróżnych więzieniach niemieckich, lub którzy zamęczeni zostali przez krwawych zbirów krzyżackich w licznych obozach śmierci,

Składając hołd im wszystkim, pochylmy również czoła przed mogiłami naszych przywódców, przyjaciół i kolegów z niezłomną postacią *Macieja Rataja* na czele.

Uczcijmy również pamięć Stanisława Thugutta, Ignacego Solarza, Narcyza Wiatra-Zawojny, Brunona Gruszki, Józefa Grudzińskiego, Bolesława Babskiego, Stanisława Sokołowskiego, Władysława Kojdera, Bolesława Ścibiorka i wielu, wielu innych, aby oddając im cześć, oddać ją i innym.

Dzisiejszy drugi Walny Zjazd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego odbywa się w Szczecinie, stolicy Pomorza Zachodniego, na prastarej ziemi słowiańskiej, ziemi Pomorzan, Kaszubów i Słowińców, ziemi, na której religia i kultura słowiańska doszły do najwyższego rozkwitu, ziemi, ukołysanej nieustannym szumem fal siwego Bałtyku, jedynego już dziś nieomal świadka krwawych, upiornych walk naszych praojców z odwiecznym i

śmiertelnym wrogiem Słowian, zaborczym i zachłannym germanizmem.

Ziemia ta przesiąknięta jest krwią naszą i przodków naszych,

„a z przelanej krwi rosną dziwne kwiaty".

Ziemia ta, nazwana ziemią mogił i krzyżów, pokryta jest grobami tysiąców tysięcy bezimiennych, cichych bohaterów, a

„Bohaterów groby muszą wydać plon!"

I oto my jesteśmy tym pokoleniem, które widzi naocznie, że sprawiedliwość dziejowa — to nie pusty dźwięk tylko, lecz że sprawiedliwość dziejowa rzeczywiście istnieje; nam przypadł w udziale zaszczyt zebrania plonu z wylanych łez i przelanej krwi!

I oto jesteśmy świadkami, jak tysiączne masy ludowe, jak chłop polski wyruszył na największy dotąd i jedyny w historii pokojowy podbój ziem, o które przez wieki trwał zacięty i chwilami zdawało się beznadziejny bój, ażeby udowodnić przed światem, że tam są granice Rzeczypospolitej i Polska, gdzie ziemię polską orze i orać będzie chłop polski, gdyż mieczem można granice wywalczyć, lecz utrwalić trzeba je pługiem!

Już w listopadzie 1945 r. stwierdził Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Stanisław Mikołajczyk, w swoim przemówieniu w Bydgoszczy, że zaludnienie i zagospodarowanie ziem nowoodzyskanych jest najważniejszym i najbardziej palącym zagadnieniem chwili obecnej, jest nakazem historycznym i misją dziejową, która stoi przede wszystkim przed Polskim Stronnictwem Ludowym.

Dzisiejszy Walny Zjazd Wojewódzki jest drugim z kolei zjazdem, zwołanym zgodnie ze statutem PSL. Odbywa się on w przededniu wyborów, tak długo i niecierpliwie oczekiwanych, z których wyjdzie sejm i rząd, oparty o jak najszersze masy ludowe, a który w tym najtrudniejszym dotąd w dziejach Polski okresie na swoje barki wziąć musi odpowiedzialność przed Bogiem i Historią za teraźniejsze i przyszłe losy narodu i państwa polskiego.

W obecnej chwili dziejowej po wiekach krzywd i poniżenia chłop polski bierze zdecydowanie w twardą dłoń przyszłe losy Państwa. Niech obrady dzisiejszego Zjazdu cechuje świadomość, że polski chłop i tutaj na Pomorzu zrozumiał nieśmiertelne wskazania Wincentego Witosa."

W imieniu NKW powitał Zjazd *pułk. Franciszek Kamiński*, podkreślając twórczą rolę chłopa polskiego w obejmowaniu i zagospodarowaniu prastarych polskich ziem naszych przodków, gdyż pług chłopa polskiego w pierwszym rzędzie wyznacza i utrwala granice państwa na Odrze, Nisie Łużyckiej i Bałtyku. Miejscowym bojownikom, którzy z nawałą niemczyzny prowadzili nieubłaganą walkę o zachowanie polskości tej ziemi, dziś na zawsze już złączonej z Macierzą, złożył cześć i hołd.

W imieniu Wojewódzkiego Zarządu Wici przemawiał prezes *Wacław Rosenthal*, kładąc nacisk na rolę wychowawczą Wici w stosunku do młodzieży chłopskiej w kierunku wyrobienia jak najliczniejszej warstwy świadomych swych praw i obowiązków chłopów - obywateli i przygotowania licznych kadr przyszłych działaczy ludowych.

Referat o sytuacji politycznej Polski wygłosił wiceprezes PSL Stanisław Bańczyk. Obszerny i szczegółowy referat, omawiający całokształt obecnej sytuacji politycznej tak w kraju jak za granicą oraz obrazujący szczegółowo walkę o jedność Ruchu Ludowego, walkę, która w konsekwencji doprowadziła przed rokiem do zlania się niektórych działaczy z SL z Polskim Stronnictwem Ludowym — był wysłuchany przez obecnych w najgłębszym skupieniu i przerywany co chwila niemilknącymi oklaskami.

Po szczegółowym sprawozdaniu Zarządu Wojewódzkiego i szerokiej dyskusji, poruszającej wszystkie przejawy życia politycznego w Polsce, dokonano wyboru nowych władz wojewódzkich z dotychczasowym prezesem Cybińskim Janem, sekretarzem Błaszczykiem Edwardem i inspektorem organizacyjnym Głowanią Mieczysławem na czele.

W wyniku całodziennych obrad uchwalono obszerną rezolucję, która określiła stanowisko tutejszego społeczeństwa, zorganizowanego w PSL

HANNA CHORĄŻYNA

Łowiczaki budują spółdzielnie zdrowia

Żeby na te smutne czasy uradować oko i serce rośnięciem, warto odwiedzić powiat łowicki, gdzie obok siły i jednolitości politycznej wsi narastają ciągle dowody tej siły przez zbiorowe rozwiązywanie trudności społecznych i gospodarczych. Przykładem może tu służyć gmina Bąków, która ma już tylko jedną wieś niezelektryfikowaną. W innych gminach pod tym względem jest taki wyścig, że za rok nie wiele już wsi w pow. łowickim będzie przy karbidzie i nafcie spędzało następną zimę.

Bo się łowiczaki razem zebrały do zdobycia światła!

W wymienionej gminie Bąków warto odwiedzić żeńską Szkołę Rolniczą w Dąbrowie Zduńskiej, w której nigdy nie braknie nowego napływu uczennic, a w tymże samym ośrodku powstało po wojnie w nowym budynku gimnazjum wiejskie. Szkoła Rolnicza je zrodziła w okresie okupacji na tajnych kompletach. Obecnie obok niej 300 młodzieży chłopskiej z okolicy, uczęszcza do gimnazjum.

Obok gimnazjum tuż przy budynku mieszkalnym dla nauczycieli gimnazjalnych, który też już zdążył urosnąć w ostatnim roku, jest pod dachem nowy obszerny budynek — to wzrasta *Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia*.

Trzeba wam powiedzieć tajemnicę, że te wszystkie ostatnioroczne budynki, o których wspomniałam są z baraków poniemieckich. Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia buduje się z baraka z obozu oświęcimskiego.

W Spółdzielczym Ośrodku Zdrowia będzie pokój przyjęć chorych, osobny dla zakaźnie chorych, osobne poczekalnie i laboratorium i mieszkania dla lekarza i pielęgniarki. Z przyjemnością można obserwować jak Łowiczaki z pośpiechem bo zima za pasem, krzątają się po gospodarsku koło budowy. Ale lekarz nie czekając na nowe mieszkanie, już jest, mieszka tymczasem w szkole rolniczej i jeździ ciągle za swoją pracowitą i odpowiedzialną służbą społeczną.

Ale Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia w Dąbrowie Zduńskiej jest tylko składową częścią tej samej pracy około zdrowia wsi, którą podjął pow. łowicki.

Powiatowa Spółdzielnia Zdrowia, utworzona została na zebraniu założycielskim przez inne instytucje spółdzielcze i wiejskie organizacje społeczne. W mieście powiatowym Spółdzielnia ma umowę zbiorową ze wszystkimi lekarzami o zniżonej opłacie za porady na skierowanie Spółdzielni Zdrowia. Płaci się Spółdzielni, a lekarz przyjmuje na zlecenie Spółdzielni W ten sposób członkowie Spółdzielni mają dostęp do tańszej porady lekarskiej (100 zł.) wszystkich specjalistów w Łowiczu.

Pow. Spółdzielnia Zdrowia posiada własny samochód pogotowia sanitarnego i roentgena. W poszczególnych gminach powstają Spółdzielcze Ośrodki Zdrowia z lekarzem i pielęgniarką na miejscu lub obsługujących dwie gminy.

Pow. Spółdzielnia Zdrowia jest młodą instytucją, istnieje dopiero od kilku miesięcy. Ma dotychczas jeden wymieniony przez mnie Spółdzielczy Ośrodek Zdrowia. Zaplanowanych jest 5. Spółdzielnia organizuje w całym powiecie odczyty p.t. „Dbaj o swoje zdrowie". Przesłuchało ich już ponad 5.000 słuchaczy. Zbadano 600 dzieci w wieku przedszkolnym, w pierwszym rzędzie w tych wsiach, gdzie są Koła Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, a jest tych kół na powiecie już 19. Spółdzielnia prześwietliła już roentgenem 308 osób, a ogromna ilość ludności oczekuje z niecierpliwością prześwietlenia.

Sprawa współdziałania z akcją zdrowia stała się ambicją całego powiatu. Gminy w planowaniu swoich budżetów rywalizują z sobą o poparcie Spółdzielni Zdrowia i pomocy dla swojego spółdzielczego Ośrodka Zdrowia, kiedy w roku ubiegłym nie przewidywały na zdrowie prawie żadnych sum. Spółdzielnia znalazła też poparcie Ministerstwa Zdrowia.

A teraz trochę cyfr organizacyjnych. Pow. Spółdzielnia Zdrowia ma już ponad 1000 członków. Akcja organizacyjna jest w toku. Przewiduję z łatwością osiągnięcie 5.000 członków. Wpisowe wynosi 50 zł., udział członka 200 zł., składka miesięczna od członka 10 zł. Rodzina członka Spółdzielni korzysta z praw członkowskich. Za porady brane są opłaty oczywiście niskie od członków (1/3 tego co bierze prywatny lekarz). Spółdzielnia udziela też porad nie członkom biorąc opłaty w/g cen ogólnie przyjętych przez lekarzy. Lekarz ma zagwarantowane uposażenie nie niższe niż 20.000 zł. i mieszkanie.

Spółdzielnie Zdrowia w Polsce a jest ich 8, nie są wszystkie podobnie zorganizowane, bo przeważnie mają zasięg gminy, a nie charakter powiatowy ze spółdzielczymi ośrodkami. Taką wzorową spółdzielnią o zasięgu rejonowym jest Spółdzielnia Zdrowia w Markowej pow. Przeworski. Pięknie rozwija się spółdzielnia w Tymbarku, pow. Limanowa. Mamy szpital spółdzielczy w Łańcucie i Spółdzielnię przeciwgruźliczą w Rzeszowie o zasięgu wojewódzkim z własnym sanatorium dla gruźlików w jednej z resztówek majątków.

Kto interesuje się rozwojem Spółdzielni Zdrowia w Polsce znajdzie bogate i obszerne materiały w miesięczniku „Wieś i państwo" w nr. 7 z września b.r.,a o bliższe informacje i o pomoc organizacyjną zwracajcie się do Związku Rewizyjnego Spółdz. R.P. Warszawa, Kopernika 30 — Wydział Spółdzielni Zdrowia.

Więź, serca, myśli i czynów

Pierwsze imieniny, jakie prezes naszego Stronnictwa St. Mikołajczyk spędził na ziemi polskiej po jej oswobodzeniu, przypadające w dniu 13 bm., dały nam możność zaobserwowania więzi uczuć, jakie łączą wieś i chłopa polskiego, ze swoim przywódcą i kierownikiem.

Życzenia składane dostojnemu Solenizantowi w dniu Jego imienin, nie były bowiem życzeniami, jakie składa się koledze lub przełożonemu. W formie i wyrazie uczuć, jakie Mu składano, przebijała silna więź miłości, jaka łączy ojca z członkami jego rodziny. Taki bowiem charakter miały imieniny naszego Prezea.

Chłopi i chłopki wsi polskiej, z której On pochodzi, którą tak ukochał i o której sprawiedliwy udział w życiu narodowym walczył od lat młodzieńczych, a na którego barkach spoczywa dzisiaj szczytny trud Jej kierownictwa i opieki, zjechali się z najdalszych zakątków kraju, by swojemu przywódcy, troszczącemu się o dobro wsi polskiej, złożyć wyrazy braterskiej miłości, zapewnić Go o wierności dla naszych zielonych sztandarów, których On jest pierwszym chorążym.

W udekorowanej zielenią sali konferencyjnej, w gmachu PSL w Al. Jerozolimskich 85, w otoczeniu pocztów sztandarowych, zebrali się: chłopi powiatu warszawskiego, przedstawiciele ziemi Kieleckiej, Wielkopolskiej, Lubelskiej i in., członkowie władz naczelnych Stronnictwa, pracownicy naczelnego sekretariatu, przedstawiciele „Wici", Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, przedstawiciele redakcji „Chłopskiego Sztandaru" i „Gazety Ludowej", Wydziału Kobiecego, reprezentanci Kół warszawskich i gmin warszawskich, by godnie przyjąć i witać swojego Prezesa.

Wchodzącego Prezesa witają dźwięki orkiestry i specjalnie ułożone przyśpiewki w wykonaniu chóru wiciowego

W imieniu naczelnych władz PSL pierwszy składa życzenia Solenizantowi Naczelny Sekretarz St. Wójcik, po czym następują dalsze życzenia.

Kol. Osiejowa w imieniu kobiet PSL wręczając wiązankę czerwonych róż powiedziała: „Uczucia kobiet naszych zjednoczyły się przy Was, Prezesie w Waszej pracy dla Polski i Stronnictwa. I w tych Waszych wysiłkach, my kobiety PSL idziemy z Wami, zdolne do największych ofiar."

— Ziemia Wielkopolska dumna jest z Ciebie, Prezesie — stwierdził w gorących słowach delegat Wielkopolski.

I tak jedne po drugich, kładły się wiązanki gorących życzeń, składanych przez poszczególnych przedstawicieli naszej ziemi, z zapewnieniem wytrwania i jedności, walki o zrealizowanie ideałów, które 50 lat temu wypisał na swoich sztandarach Ruch Ludowy.

Słowami pełnymi wzruszenia, dziękował Prezes zebranym delegatom za serdeczne słowa przywiązania, jakie wyrazili Mu przez usta swoich przedstawicieli chłopi zorganizowani w PSL.

Serdeczne uczucia i gorące słowa przywiązania, z którymi się spotkał, tłumaczył sobie przede wszystkim wspólnym przywiązaniem do ideału Polski Ludowej, Polski Przyszłości, w której służbie wszyscy żyjemy, dla której osiągnięcia wszyscy pracowaliśmy i pracować będziemy dalej, nie zrażając się napotykanymi trudnościami.

Chciałoby się do Jego słów dorzucić, że droga chłopska nie słała się kwiatami, lecz zmarzniętą grudą zimowej drogi polskiej, pełnej dziur i wybojów, którą chłop polski dobrze zna i po której przyzwyczaił się kroczyć w osiągnięciu swoich szczytnych ideałów: miłości i sprawiedliwości człowieczej.

Snując wspomnienia przeszłości — powiedział nam Prezes o pamiętnym dlań dniu 13 listopada 1918 roku, gdy znajdował się w przededniu wyruszenia do walki z Niemcami o wolność Ziemi rodzinnej w Powstaniu Wielkopolskim. Wspomniał dzień 13 listopada 1939 roku, gdy wyrwawszy siebie i innych z obozu jeńców na Węgrzech dążył do walki o wolność Polski na ziemi francuskiej. Wspomniał wreszcie ów dzień w roku ubiegłym, gdy z powodu defektu motoru w samolocie, którym wracał z konferencji w Quebec znalazł się w dalekiej Islandii. Dziś jest między swoimi: pomiędzy sercami bijącymi wspólnym rytmem ukochania tych samych ideałów i ożywionymi upartą wolą realizacji tych samych celów.

Potężny śpiew „Roty", której mocne i twarde słowa podchwycili wszyscy — Prezes, członkowie władz naczelnych, posłowie, chłopi ze wszystkich stron Polski, zakończyły uroczystość.

W uroczystości która zadokumentowała jedność myśli i uczuć wsi polskiej z Jej reprezentantem, niech będzie dla nas gwarancją, że chłop polski kroczy po pewnej i słusznej drodze w osiągnięciu swoich celów

(eta)

KOŁO PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ PRZY ZARZĄDZIE WOJEWÓDZKIM PSL W KATOWICACH

W dniu 10 listopada 1946 r. odbyło się w Katowicach, przy ul. Młyńskiej 12, zebranie organizacyjne Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy Zarządzie Wojewódzkim PSL, z udziałem delegata Oddziału Wojewódzkiego Towarzystwa p. pułk. Marka Karskiego.

Po odegraniu hymnu radzieckiego zabrał głos prezes Zarządu Grodzkiego PSL w Katowicach Dr Kazimierz Stawarski, podkreślając znaczenie zagadnienia stosunków polsko-radzieckich w chwili obecnej.

Referat zasadniczy wygłosił p. pułk. Marek Karski, naświetlając dokładnie przebieg naszej linii politycznej wobec sąsiada wschodniego w okresie przeszłym i teraźniejszym.

Konieczność pozytywnego ustosunkowania się Narodu polskiego do Narodu Związku Radzieckiego znajduje swe historyczne, geograficzne i polityczne uzasadnienie, oparte na doświadczeniach przeszłości, a w wielkiej mierze wojny ostatniej. Rezygnując z przesłanek uczuciowych — mówił w dalszym ciągu p. pułk. Marek Karski — kierujemy się rozumem i realizmem politycznym, nakazującym nam konieczność krzewienia w narodzie polskim idei tej przyjaźni, gwarantującej obopólne zabezpieczenie przed agresją niemiecką.

Wśród burzliwych oklasków licznych zebranych, mówca zakończył apelem, wzywającym do popierania działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które staje się wykładnikiem dążności całego społeczeństwa polskiego bez względu na różnicę w przekonaniach politycznych.

Po referacie wywiązała się stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której wielu zabierało głos. Wypowiedzi poszczególnych mówców świadczyły o wysokim wyrobieniu politycznym i były nacechowane powagą omawianego zagadnienia.

Po zapoznaniu się zebranych ze statutem Towarzystwa wszyscy obecni zapisali się na członków. Wybrano zarząd Koła w składzie:

Przes — Inż. Walenty Nowacki, wiceprezesi — Dr Kazimierz Stawarski i Stanisław Nieć, sekretarz — Bolesław Zachariasiewicz, skarbnik — Klara Zdziebło, zast. członków — Adam Karwat i Stanisława Rzeszutkowa, komisja rewizyjna — mec. Antoni Bielawski, Maria [illegible]jacówna, Bronisław Załęski.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego

(b. z.)

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. J.

Danina Narodowa na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych

Dn. 13 listopada br. Rząd Jedności Narodowej uchwalił dekret o jednorazowym powszechnym świadczeniu majątkowym na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Daninie podlegają: 1) podatnicy podatku gruntowego z wyjątkiem Skarbu Państwa i związków samorządu terytorialnego; 2) podatnicy podatku od nieruchomości; 3) podatnicy podatku obrotowego, 4) osoby pobierające wynagrodzenie za pracę z pewnymi wyjątkami i 5) wszystkie osoby fizyczne, osiągające przychody z kapitałów pieniężnych i praw majątkowych itp.

WYSOKOŚĆ DANINY

Dla podatników podatku gruntowego wynosi od każdego ha 150 zł. przy obszarze gospodarstwa rolnego do 2 ha; 200 zł. przy obszarze 2 do 5 ha; 250 zł. od 5 do 10 ha; 300 zł. od 10 do 20 ha; 400 zł. od 20 do 30 ha; 500 zł. ponad 30 ha. W promieniu 15 km. od miast powyżej 50.000 mieszk. dla gospodarstw prowadzących specjalne działy, np. mleczarstwo czy ogrodnictwo, podwyższa się daninę o 100%. Na Ziemiach Odzyskanych do obszaru rolnego nie zalicza się nieuprawionych gruntów w 1946 roku.

Podatnicy podatku od nieruchomości płacą daninę, odpowiadającą kwocie podatku od nieruchomości na 1946 r.

Podatnicy podatku obrotowego płacą czterokrotną sumę zaliczek na podatek obrotowy za lipiec, sierpień i wrzesień 1946 r.

Te osoby, które płacą podatek obrotowy w formie ryczałtu — zapłacą daninę w granicach od 5 tysięcy do 20 tysięcy.

Osoby, pobierające wynagrodzenie za pracę, płacą daninę od wynagrodzeń za grudzień 1946, styczeń i luty 1947 r. — do 3 tys. miesięcznie, ½%, od 3 do 6 tysięcy — 1%; od 6 do 12 tysięcy — 3%; od 12 tys. do 20 tys. — 5%; od 20 do 50 tys. zł. — 8% i od 50 tysięcy zł. — 15%.

Więc pobierający wynagrodzenie za pracę płacą daninę stosunkowo niską w porównaniu z grupami podatku gruntowego, od nieruchomości i obrotowego — tym bardziej, że dla tych grup danina może być jeszcze podwyższona do 50%. Podwyżki nie stosuje się dla tych, którzy otrzymali ulgi, nadto dla przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, pozostających pod zarządem państwowych lub samorządodom, jak i do spółdzielni. Również podwyżki nie stosuje się dla tych, którzy zapłacą daninę do 31 grudnia b. r.

ULGI

Danina od podatników podatku gruntowego będzie obniżona aż do całkowitego zwolnienia, gdy gospodarstwo rolne uległo zniszczeniu na skutek działań wojennych lub innych przyczyn, wywołanych siłą wyższą — ponad 50%. Ulga w daninie do 50% może być przyznana gospodarstwom, powstałym z parcelacji; zniszczonych i objętych w 1946 r. po przesiedlających się do Związku Radzieckiego i na Ziemiach Odzyskanych; dotkniętych w 1946 r. klęskami żywiołowymi, jeżeli strata przekracza 25% szacunkowego przychodu. Ulga do 25% może być przyznana, gdy gospodarstwo niema konia ani krowy, a ponad 10 ha, gdy ma tylko 1 konia lub 1 krowę. W wyjątkowych wypadkach może być danina obniżona jeszcze o 20%

WŁADZE WYMIAROWE

Władzami wymiarowymi są komisje obywatelskie daniny narodowej: gminne, powiatowe, wojewódzkie i główna. Komisja składa się z przewodniczącego i z 5 — 20 członków i tyluż zastępców. Powołują ich prezydia rad narodowych. W skład komisji mają wejść przedstawiciele wszystkich grup zawodowych, które działają na tym terenie. Na sekretarza komisji — w gminach powołuje się urzędnika gminnego, a w powiatach urzędnika skarbowego.

Udział w komisji jest obowiązkowy, za stracony czas otrzymują członkowie wynagrodzenie i zwrot kosztów podróży.

Gminne komisje mają nie tylko wymierzyć daninę, lecz nadzorować uiszczenie jej oraz współdziałać przy poborze i ściąganiu jej. Odwołania od wymiaru należą do powiatowych komisyj.

PŁATNOŚĆ DANINY

Danina płatna jest najpóźniej do 15 stycznia 1947 r., a gdy nakaz doręczono po tym terminie, w ciągu 7 dni. Danina od pobierających wynagrodzenie płatna jest w ciągu 7 dni po potrąceniu przez pracodawców.

Ci, którzy wpłacą daninę do 31 grudnia 1946 r. otrzymują 25% bonifikaty, czyli zapłacą tylko 75% wymienionej sumy. Osoby, które subskrybowały i wpłaciły Pożyczkę Odbudowy we właściwej wysokości — otrzymają bonifikatę 25%. Można korzystać tylko z jednej bonifikaty. Nieuiszczona w terminie danina będzie ściągnięta, a prócz tego może być cofnięty przydział lokali, koncesje, a również nieuiszczenie może być potraktowane, jako karalne szkodnictwo gospodarcze.

GOSPODARCZE ZNACZENIE DANINY

Rząd Jedności Narodowej spodziewa się, że danina przyniesie około 3 miliardów, nieruchomości miejskie — 120 milionów, kupcy, przemysł prywatny i rzemiosło — 3 i pół przemysł prywatny i rzemiosło—3 i pół miliarda, spółdzielczość — 900 milionów, sektor państwowy 3.900 milionów, świat pracy 1.200 milionów i inni 500 milionów. Należy więc liczyć, że do połowy stycznia z obiegu zostanie wycofane ok. 10 miliardów zł., zmniejszając podaż pieniądza i powodując jego zdrożenie. Z drugiej zaś strony tak rolnictwo, jak kupiectwo i przemysł prywatny prawdopodobnie rzucą na rynek towarów ponad normę, np. dla rolnictwa będzie to ok. 100 tysięcy ton zboża i kilkadziesiąt tysięcy sztuk świń — dodatkowo ponad to, co zamierzało sprzedać w tym czasie. W wyniku winna więc nastąpić na rynku obniżka cen.

Więc mimo, że danina narodowa ma za główny cel zagospodarowanie Ziem Odzyskanych, może również wywrzeć poważny wpływ na sytuację na rynku, jako środek walki z falą drożyzny.

CO POWODUJE ZWYŻKĘ CEN

Zwyżka cen, którą odczuwamy ostatnio, ma szereg przyczyn. Właściwie corocznie na jesieni idą ceny w górę. Rolnik, wykańczając jesienne roboty, nie śpieszy się z dostawą do miast, prócz tego sam spożywa w tym okresie więcej nabiału i tłuszczy. Zaofiarowanie produktów rolnych maleje. Świnie są jeszcze niedokarmione.

W tym samym czasie miasta czynią pokaźne zakupy na zimę. Wzrasta popyt przy ograniczonej podaży. Nic dziwnego, że ceny żywności zwyżkują.

Ale oprócz tych czynników sezonowych, które w swoim czasie przestaną wpływać na zwyżkę cen żywności działają i czynniki inne. Nasi sąsiedzi, a szczególnie Niemcy i Czesi płacą za produkty żywnościowe a głównie za tłuszcze duże sumy, znacznie wyższe aniżeli w Polsce. Zachęca to przemytników do kontrabandy. Mimo kontroli granicznej, tłuszcze z Polski, których nie mamy poddostatkiem, uciekają za granicę. Naturalnie odbija się to automatycznie na cenach.

Nie mniej silnie wpływa na zwyżkę cen żywności brak dostatecznej ilości towarów fabrycznych na rynkach. Dlaczego? Rolnik dostarczając swe produkty do miasta, pragnie za nie otrzymać artykuły przemysłowe. Gdy ich na rynku niema, lub gdy nie odpowiadają mu pod względem jakości, nie spieszy się z zaofiarowaniem swych produktów miastu. Ponieważ na wsi panuje dość duży głód towarowy, rolnicy wolą towary niż pieniądze. Materiały ubraniowe, skóra, maszyny i narzędzia rolnicze, bardziej są dziś cenione na wsi, jak gotówka.

Wymianę normalną między wsią a miastem tamuje także w dużej mierze brak odpowiednich towarów sezonowych. Gdy nawozy sztuczne zaofiaruje się rolnikowi po zasiewach a pługi i kosy w zimie, nie kupi ich. Również nie zainteresuje się zimowymi artykułami w lecie.

Niestety, nasze przemysły kluczowe, mimo nacisku na planowość, nie zawsze umieją dostosować się swymi wyrobami do pory roku i potrzeb nabywcy. Skarży się na to „Społem" i spółdzielnie, zaopatrujące świat pracy, a szczególnie wieś w artykuły fabryczne.

Dlaczego zwyżkują ceny artykułów przemysłowych, a szczególnie ubrania i buty?

Nie produkujemy jeszcze wyrobów przemysłowych w nadmiarze. Duże mamy kłopoty z surowcami, a szczególnie z dostawą do Polski wełny, bawełny i skór. Przemysł tekstylny, który pracuje dość intensywnie, musi oddać część wyprodukowanych przez siebie wyrobów zagranicy za dostarczone surowce. Zresztą dużą rolę na naszym rynku grały dostawy UNRRA, zmniejszając popyt na towary krajowe. Dziś, niestety, te dostawy maleją, wzrasta przeto popyt na towary krajowe, co powoduje zwyżkę ich cen.

Na jedno jeszcze zjawisko należy zwrócić uwagę. Aby uruchomić możliwie szybko cały przemysł, rząd inwestuje duże sumy w odbudowę zniszczonych przez wojnę fabryk. Zanim fabryki te jednak zaczną pracować całą parą i dostarczą wyroby na rynek, upłynie sporo czasu.

Musimy jednak sobie radzić. Ostatnio pisma doniosły, że Centrala Tekstylna, aby zahamować zwyżkę cen na artykuły odzieżowe, postanowiła rzucić na wolny rynek całą produkcję 1000 fabryk włókienniczych. Gdyby doszło do tego o półtora miesiąca wcześniej, napewno nie byłoby na rynku orgii cen na materiały odzieżowe. Właśnie to dostosowanie się do pory roku przemysłów kluczowych, o co zabiegają „Społem" i spółdzielnie, jest jednym z najważniejszych zagadnień w walce ze zwyżką cen i spekulacją towarową. Gdy towarów będzie na rynku pod dostatkiem i w porę, spekulanci nie będą mieli okazji do łupienia skóry z mas pracujących.

PRZYWÓZ NIEKTÓRYCH SUROWCÓW W I PÓŁROCZU 1946 R. W TONACH

	Związek Radziecki	Szwecja	UNRRA	Węgry	Rumunia
Bawełna			9074		
Wełna	10397		17637		
Celuloza		7087			
Produkty naftowe	34471		123486	6839	3317
Ruda żelazna	9553	298040			
Ruda manganowa	13078				
Metale kolorowe	1646		3200		
Kauczuk syntetyczny	347	z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec			
Sól potasowa	65807	z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec			
Benzyna syntetyczna	4801	z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec			

Postępy prac melioracyjnych

Nedocenianie znaczenia dla gospodarczego rozwoju kraju i w związku z tym nikłe wyniki prac melioracyjnych w okresie przedwojennym, postawiły obecnie zadanie naprawienia dotychczasowych zaniedbań w tej dziedzinie, pogłębionych przez dewastacje wojenne. Zadanie to podjęło w pierwszym rzędzie Państwo, przystępując w roku 1945 przede wszystkim do prac uznanych za najpilniejsze w hierarchii potrzeb melioracyjnych kraju i kontynuując je w r. 1946.

Z zakresu tych prac, w r. 1946. do m-ca października:

Wybudowano nowych wałów przeciwpowodziowych 16 km.

Naprawiono uszkodzonych wałów przeciwpowodziowycr 894 km.

Przeprowadzono regulację rzek i budowę kanałów na 209 km.

Przeprowadzono konserwację rzek i kanałów na 1396 km.

Wykonano nowych rowów nawadniających i odwadniających 167 km.

Dokonano konserwacji istniejących rowów na 3641 km.

Wykonano nowe drenowania na przestrzeni 617 ha.

Przeprowadzono konserwację istniejących drenowań na przestrzeni 1455 ha.

Na terenie Zuław naprawiono całkowicie 51 stacji pomp; w naprawie pozostaje 14. Odwodniono 42.000 ha gruntów, t. j. ok 35% ogólnej zalanej przestrzeni, przywrócono rolnictwu ponad 2.000 ha, t. j. ok. 2%.

Wyżej podane wyniki stanowią ok. 70% prac przewidzianych w planie na rok 1946.

Całkowite wykonanie planu natrafiło na przeszkodę w postaci wydatnej zwyżki kosztów robocizny, co pociągnęło za sobą wzmożone zużycie i szybsze wyczerpanie kredytów preliminowanych na roboty melioracyjne. Mimo udziału w pracach zainteresowanych rolników i wkładu z ich strony bezpłatnych świadczeń, przewidywać należy, iż wykonanie nie przekroczy 85 — 90% przewidzianych w planie robót.

Słuszna teza i kiepski wniosek

Na drugim Zjeździe Przemysłowym Ziem Odzyskanych pierwszy z uchwalonych wniosków na Komisji Ekonomicznej brzmi następująco: „Komisja stwierdza, że należyty i prawidłowy rozwój przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest uzależniony od silnego zaplecza rolniczego, wobec czego należy stworzyć warunki atrakcyjności dla osiedlania się na roli. Ustala się konieczność pełnej odbudowy elektryfikacji terenów wiejskich Z.O., ponieważ opóźnienie w odbudowie elektryfikacji rolnictwa na Z.O. powoduje obniżenie produkcji rolnej oraz obniżenie stopy życiowej osadników".

O ile teza, że od silnego zaplecza zależy rozwój przemysłu jest słuszna, o tyle wniosek o konieczności elektryfikacji nie wytrzymuje krytyki, patrząc z dzisiejszego punktu widzenia na zagospodarowanie Ziem Odzysk. Zanim zelektryfikuje się wieś na Z.O. trzeba wpierw zaorać pola, a wiadomo, że odłogi tam idą w miliony ha. Warunkiem atrakcyjności do osiadania się na roli jest tam nie światło elektryczne, lecz koń, choć jeden koń na 10 ha.

Związek Radziecki rozbudowuje przemysł tekstylny

W Związku Radzieckim plan pięcioletni przewiduje wydatną rozbudowę przemysłu tekstylnego. Rozpoczęta przed wojną budowa fabryk na Syberii i w Azji Centralnej będzie prowadzona dalej, a poza tym będą pobudowane nowe fabryki w rejonie Nowo-Sybirska, Astrachania, Północnego Kazakstanu, oraz jako drugi kombinat przemysłu bawełnianego we wschodniej Syberii. Ilość wrzecion ma być powiększona w ciągu 5 lat planu o 2.860.000, t. j. prawie tyle, ile my mieliśmy ich przed wojną. Produkcja maszyn tekstylnych ma przewyższyć 4-krotnie przedwojenną produkcję.

A. B.

Ustalenie prawidłowych spisów wyborczych

Ogłoszone wybory przeprowadzane będą na podstawie Ordynacji Wyborczej, uchwalonej przez Krajową Radę Narodową 22 września 1946 r., a ogłoszonej w Nr 48 Dziennika Ustaw z d. 11 października 1946 r., pozycja 274. Z Ordynacją tą zapoznać się winniśmy, jeżeli chcemy wiedzieć, jakie zasady obowiązują przy wyborach. Kto nie może zdobyć sobie wymienionego Dziennika Ustaw lub książeczki wydanej przez P.S.L. o Ordynacji Wyborczej — niech czyta uważnie, co o tym pisać będziemy w „Chłopskim Sztandarze", niech *dowiaduje* się od swoich władz organizacyjnych, jak należy postępować, aby nie pobłądzić z nieświadomości.

W Ordynacji Wyborczej jedne przepisy dotyczą wszystkich wyborców, a więc tych, którzy głosują, drugie niewielkiej liczby — to jest tych, którzy składają listy kandydatów na posłów, przeprowadzają lub pilnują wyborów.

Wyjaśnienia zaczniemy od tych przepisów, które dotyczą wszystkich wyborców.

Kto ma prawo wybierania?

Prawo wybierania posłów na Sejm Ustawodawczy ma każdy mężczyzna czy kobieta jeżeli w dniu 12-go listopada 1946 r. miał ukończonych 21 lat. Ordynacja jednak pozbawia niektórych pełnoletnich mieszkańców prawa głosowania. Nie mają prawa głosowania cudzoziemcy, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego. Nie mają prawa głosowania pozbawieni przez sąd zdolności do działań prawnych lub w niej ograniczeni np. umysłowo chorzy.

Nie są dopuszczani do głosowania ci, którzy byli po 22 lipca 1944 r. sądownie karani gdy jednocześnie sąd pozbawił ich praw publicznych na pewną ilość lat, a termin pozbawienia praw jeszcze nie minął.

Pozbawieni prawa głosowania są ci, którzy w okresie okupacji zgłosili swoją przynależność do narodowości niemieckiej lub innej, którą Niemcy uprzywilejowali, jeżeli nie oczyścili się przed sądem lub ustawowo wina im nie została darowana.

Nie mają prawa głosowania osoby, które w czasie okupacji niemieckiej czerpały korzyści ze współpracy gospodarczej z władzami okupacyjnymi z oczywistą szkodą dla narodu polskiego.

Nie biorą udziału w głosowaniu osoby, współdziałające z podziemnymi organizacjami faszystowskimi lub bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Państwa. Ale nie dość mieć prawo do głosowania na posłów. Trzeba być wpisanym do spisu wyborców. Kto nie jest zamieszczony w spisie nie może głosować.

Spisy wyborców sporządzają po wsiach zarządy gminne, a miejskie — w miastach.

Sporządzone spisy muszą być dostarczone 8 grudnia 1946 r. przewodniczącym obwodowych i okręgowych komisji wyborczych. W spisach winni być zamieszczeni wszyscy pełnoletni, którzy w przede dniu zarządzenia wyborów, to jest 11 listopada, mieszkali już w danym obwodzie głosowania. Wszystko jedno czy zamieszkali tam na stałe czy czasowo mają oni prawo być zapisani w obwodzie, obejmującym ich osiedle.

Komisja obwodowa po otrzymaniu spisów niezwłocznie je bada, czy zostały zgodnie z Ordynacją Wyborczą sporządzone, wpisuje niesłusznie pominiętych lub skreśla osoby nieuprawnione. Tę samą czynność może wykonywać przewodniczący okręgowej komisji wyborczej.

Przejrzane i poprawione spisy wyborców obwodowa komisja wyborcza wykłada do przejrzenia w lokalu komisji od 17 do 21 grudnia br. codziennie przez 7 godzin. Każdy uprawniony do głosowania ma prawo przeglądać spisy, sporządzać wyciągi i składać reklamacje dla czego został pominięty w spisie lub dlaczego został wpisany ten lub tamten, który nie ma uprawnienia do głosowania. Każdy wyborca taką reklamację może składać piśmiennie lub ustnie do protokółu sporządzonego przez komisję i to nie tylko, gdy sam zostanie pominięty, ale gdy zostaną pominięci sąsiedzi i znajomi. Należy poprzeć reklamację odpowiednimi dowodami.

Komsja rozpatrzywszy reklamację albo ją uwzględnia i wpisuje osobę pominiętą do spisu wyborców, albo nie uwzględnia, ale wtedy musi osobę pominiętą zawiadomić, że reklamacja nie została dla takich to a takich powodów uwzględniona. Zawiadomienie takie winno być na piśmie umotywowane. Od decyzji obwodowej komisji odrzucającej reklamację służy osobie pominiętej w spisie — zażalenie w ciągu dwuch dni od doręczenia zawiadomienia do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który rozstrzyga sprawę ostatecznie. Zażalenie takie do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej składa się na ręce przewodniczącego komisji obwodowej.

Inaczej się załatwia reklamacje żądające skreślenia ze spisu jakiejś osoby jako nieuprawnionej. Komisja albo nie uwzględnia tej reklamacji, albo zawiadamia osobę, której reklamacja dotyczy, że będzie ona ze spisu skreślona z takiego to a takiego powodu. Zainteresowana osoba może się bronić, to jest może w ciągu dwuch dni od zawiadomienia zgłosić sprzeciw poparty dowodami, że mu przysługuje prawo wybierania. Sprzeciw pisze się do przewodniczącego komisji okręgowej, ale składa się w komisji obwodowej. Komisja obwodowa rozpatruje ten sprzeciw i albo poprzednią uchwałę kasuje i zostawia go w spisie, albo przesyła ten sprzeciw do przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, który w tej sprawie decyduje ostatecznie.

Jeszcze inaczej rozstrzyga się reklamacje i sprzeciwy z powodu pominięcia lub skreślenia, jeżeli one wypływały z tytułu czerpania korzyści ze współpracy gospodarczej z niemieckimi władzami okupacyjnymi, lub ze związku z organizacjami podziemnymi faszystowskimi i bandami, dążącymi do obalenia demokratycznego ustroju Polski. Zażalenia i sprzeciwy nie poczuwających się do tych czynów składane są podobnie i w takim samym terminie jak poprzednie. Rozstrzyga je ostatecznie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a nie przewodniczący okręgowej komisji wyborczej.

Oto są przepisy Ordynacji Wyborczej dotyczące ustalania głosu wyborcy. Każdy musi o swój głos dbać i bronić go, jeżeli w spisie został pominięty lub z niego skreślony niesłusznie.

Terminy do sprawdzania i odwołania od decyzji Komisji są krótkie. Trzeba ich ściśle dopilnować. Chodzi tu przecież o sporządzenie prawidłowych spisów wyborców do głosowania. Bez tego nie będzie prawidłowego głosowania.

Przestępstwa związane z wyborami

W obowiązującym w Polsce Kodeksie Karnym istnieje rozdział zatytułowany — „Przestępstwa przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych".

Ponieważ wybory do Sejmu zostały wyznaczone na dzień 19.I.1947 r. i ponieważ wkraczamy obecnie w okres kampanii wyborczej warto jest zapoznać się z wszelkimi przepisami prawnymi, które łączą się z wyborami, a tymsamym warto zaznajomić się z treścią i sensem związanych z wyborami przepisów Kodeksu Karnego.

Każdy kto uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia jakiekolwiek dokumenty związane z głosowaniem przy wyborach, a zwłaszcza każdy kto fałszuje protokuły wyborcze podlega karze do 5 lat więzienia. Równie surowo nawet na 5 lat więzienia ukarany być może każdy obywatel, który dopuszcza się nadużycia przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów.

Nadużycie wyborcze może nastąpić jeszcze przed samym głosowaniem w pierwszym stadium przygotowania wyborów. To też kodeks karny omawia i takie wypadki. Wpisanie na listę głosujących osób, które nie mają do tego prawa, albo pominięcie uprawnionych, jak również używanie podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia list głosujących zagrożone są karą do 5 lat więzienia.

Złożenie głosu przez osobę, która nie jest do tego uprawniona podlega tej samej karze.

Wszystkie te przestępstwa unormowane są w art. 118 K. K.

Następne dwa artykuły Kodeksu Karnego zajmują się przestępstwami popełnionymi za pomocą przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu.

Każdy więc kto przemocą lub groźbą bezprawną, a nawet podstępem przeszkadza odbyciu zgromadzenia przedwyborczego podlega karze więzienia do lat pięciu. Przepis ten w okresie kampanii wyborczej ma znaczenie wielkiej wagi.

Ważny jest również przepis, że każdy kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, obliczaniu głosów, kto w ten sposób wywiera wpływ na sposób głosowania osoby uprawnionej albo na powstrzymanie się jej od złożenia głosu może być ukarany więzieniem do lat pięciu.

Następne trzy artykuły Kodeksu Karnego art. 121, 122 i 123 omawiają wszelkie przekupstwa wyborcze. Zarówno ten kto przekupuje wyborcę, jak i wyborca, który przyjmuje korzyść materalną za głosowanie w pewien umówiony sposób, jak również ten, który za pieniądze wywiera wpływ na inne osoby co do sposobu głosowania — wszyscy podlegają karze więzienia do lat pięciu.

Ostatni z tego rozdziału Kodeksu Karnego, art. 124 ma na celu ochronę tajności wyborów: artykuł ten mówi: — kto wbrew przepisom w tajności głosowania, zapoznaje się z treścią oddanego cudzego głosu — popełnia przestępstwo i może być skazany na karę więzienia do lat dwóch.

Skład Państwowej Komisji Wyborczej

Prezydium Krajowej Rady Narodowej mianowało Mieczysława Dobromęckiego, **prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zastępcą Generalnego Komisarza Wyborczego.**

Do Państwowej Komisji Wyborczej Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało spośród kandydatów, przedstawionych przez poszczególne kluby poselskie:

z ramienia klubu poselskiego PSL — jako członka Komisji Stanisława Mazura, a jako jego zastępcę Stanisława Osieckiego;

z ramienia klubu poselskiego PPS — jako członka Komisji Ryszarda Obrączkę, jako jego zastępcę Lucjana Motykę;

z ramienia klubu poselskiego PPR — jako członka Komisji Zenona Kliszko, jako jego zastępcę Stanisława Kalinowskiego;

z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego — jako członka Komisji — Marię Jaszczukową, jako zastępcę Wiesława Fijałkowskiego;

z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego — jako członka Komisji Jana Grubeckiego, jako jego zastępcę Antoniego Langnera;

z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Pracy — jako członka Komisji Kazimierza Lubosiewicza, jako jego zastępcę Michała Dorembowicza.

„RUCH PEDAGOGICZNY"

Po siedmiu latach przerwy ukazał się znowu kwartalnik „Ruch Pedagogiczny" — organ Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego Z. N. P. — pod redakcją Marii Grzegorzewskiej.

Założony w 1912 roku i redagowany w ciągu długich lat przez Henryka Rowida „Ruch Pedagogiczny" odegrał w rozwoju polskiego szkolnictwa poważną rolę. Obecnie w zrozumieniu doniosłości przeżywanego przez nas historycznego okresu podejmuje walkę o „odszukanie i odbudowanie Człowieka" — ten wysunięty przez Redakcję zasadniczy postulat działalności „Ruchu Pedagogicznego" wywołuje szczególnie miły oddźwięk wśród nauczycieli-wychowawców, którzy zgrupowani pod sztandarem Z. N. P., wbrew wszelkim przeciwnościom, od lat walczyli i walczą nadal o istotnie demokratyczną szkołę polską.

Treść numeru świadczy, iż Redakcja nie tylko zapowiedziała, ale z punktu przystąpiła do realizacji wysuniętego postulatu. Prof. Szuman, analizując w dłuższych rozważaniach „Subiektywizm i obiektywizm", zaznajamia czytelnika w sposób jasny i przekonywujący z procesami rozwoju osobowości i roli, jaką w tym procesie odgrywają subiektywne i obiektywne ujmowanie rzeczywistości. Artykuł J. Zawiejskiego „O ideę prawdy" daje nam wycinek filozoficznych rozważań na wiecznie aktualny temat. Kopalnię cennych i praktycznych myśli dla nauczyciela-wychowawcy stanowi niezmiernie aktualny artykuł prof. Suchodolskiego pt. „Demokracja i wychowanie". Autor z właściwym sobie talentem literackim analizuje w sposób naukowy stosunek tych dwóch pojęć i w konkluzji wyprowadza szereg praktycznych wniosków. Interesujące z dużą wnikliwością i znajomością rzeczy podane sprawozdania Falskiego z organizacji i działalności „Akademii Nauk Pedagogicznych w Moskwie", oraz Rylla z Międzynarodowego Kongresu poświęconego dziecku skrzywdzonemu przez wojnę, jaki się odbył w Szwajcarii, dają pojęcie o ogólnoświatowych usiłowaniach w dziedzinie wychowania nowego człowieka. Na podkreślenie zasługuje wstępny artykuł Jakóbca, poświęcony „Działalności Henryka Rowida", założyciela i wieloletniego zasłużonego redaktora „Ruchu Pedagogicznego", a także niestrudzonego Związkowca, którego niezmiernie żywa i owocna działalność w ruchu nauczycielskim przepojona była żarliwością uczuć oraz umiłowaniem polskiego dziecka i jego wychowawcy polskiego nauczyciela.

Bogata i wartościowa treść pierwszego powojennego numeru „Ruchu Pedagogicznego" utwierdza nas w przekonaniu, że skupi on wokół osoby nowego redaktora czołowych przedstawicieli polskiej myśli pedagogicznej, którzy zarem swych serc i głębią myśli ułatwią polskiemu nauczycielowi zwycięstwo w toczącej się walce o nowego Człowieka.

Wyrażamy głębokie przekonanie, że „Ruch Pedagogiczny" poprzez biblioteki szkolne znajdzie się w rękach każdego nauczyciela i wychowawcy.

ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE

W związku z ogłoszeniem wyborów, przypominamy z przepisów z zakresu prawa administracyjnego z Ustawy z dn. 11.III. 1932 r. rozdz. 6 art. 24:

Art. 24 (1) Zgromadzenia, zwoływane w sprawie wyborów do ciał ustawodawczych i korporacyj publicznoprawnych na obszarach, objętych wyborami w okresie czasu od rozpisania do dnia wyborów, celem omówienia sprawy wyborów i zastanowienia się nad kandydaturami, wymagają tylko zgłoszenia u właściwej władzy (art. 6, ust. 1), o ile odbywają się pod gołym niebem.

(2) Zgromadzenia przedwyborcze w lokalach nie wymagają zgłoszeń.

(3) Poza tym zgromadzenia te podlegają wszelkim przepisom niniejszej ustawy.

Listy z terenu

SPOSÓB ZWALCZANIA CHWASTÓW I MYSZY

Niejednokrotnie w tym sezonie spotkaliśmy na łamach prasy zagadnienie, jakim sposobem zwalczać plagę myszy i chwastów, które zaatakowały Ziemie Odzyskane. Oto jak podchodzi do tej palącej sprawy nasz korespondent p. *Jan Głowiński z Ziemi Mazurskiej:*

Przyjechałem w końcu czerwca rb. jako repatriant z za linii Cursona i zatrzymałem się na Ziemi Mazurskiej.

Czytając gazety natrafiłem w nich na nawoływania o przyjście z pomocą rolnictwu, dla powiększenia wydajności plonu w zwalczaniu chwastów i myszy. Myślałem: dobrzy ludzie, jeśli w gazetach piszą o tym, to napewno jakieś lekarstwo wymyślą. Ale czekałem na próżno, biedny rolnik musi sam znaleźć lekarstwo na rozpaczliwy stan rolnictwa. I znalazłem.

Każdy osadnik powinien posiadać choć jednego konia, bo cóż jest wart rolnik bez konia wojujący ze szpadlem i motyką w morzu chwastów — to tak jak żołnierz idący na spotkanie nieprzyjaciela bez broni. Po obdzieleniu osadników końmi, sąsiedzi porozumieją się między sobą, będą łączyć konie w pary i orać rolę jeden dzień jednemu, drugi — drugiemu. I tak stopniowo będą się niszczyć chwasty i stan urodzaju będzie się podnosił, a za dwa lub trzy lata zamiast ziarno przywozić z zagranicy, będziemy je sami eksportować.

Dajcie nam konie, konie, konie.

Mysz to jest małe stworzenie, ale rolnik wie, że ta mysz może go przyprawić o nędzę i głód. Dzięki nieuprawionej ziemi myszy tak się namnożyło, że przechodzi ludzkie pojęcie. Zniszczyły dużo zasiewów na pniu, szczególnie pszenicy podgryzając od ziemi słomę, która z kłosem pada i te małe żarłoki zniszczyły pola pszeniczne w niektórych miejscach do 80%. A co się stanie gdy to tatałajstwo przypuści szturm do zabudowań gospodarskich, zjedzą tam wszystko co tylko znajdą.

Rada jest jedna i jedyna. Młócić jak najprędzej i nie zostawić, ani ziarna w słomie, a po wymłóceniu trzymać ziarno w dobrym zabezpieczeniu, żeby gryzonie się do niego nie dostały. Czynniki miarodajne muszą wpłynąć na to, by wyprodukować maszyny rolne lekkie, przystosowane do obsługi konnej, by po zbiorze rolnik w ciągu dwóch tygodni mógł omłócić zboże, ziarno dobrze schować, wtedy napewno myszy pozdychają z głodu.

Nie jeden z czytelników pomyśli — po co osadnikom maszyny rolnicze, przecież mają po Niemcach — maszyny niemieckie były poruszane prądem lub motorem spalinowym, my na to nie możemy sobie pozwolić. Dajcie nam maszyny rolnicze a dobrobyt prędko zakwtnie w naszym państwie.

Niejeden czytając recepty na zwalczanie chwastów i myszy — powie w jakiej aptece można dostać to lekarstwo. Dwie są apteki odpowiednie: Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W POSZUKIWANIU LUDZI UCZCIWYCH

Żyjemy w powojennych czasach, każda dziedzina życia jest jeszcze w stanie płynności i krystalizacji. Chaos, z którego zaczęły się wyłaniać formy organizacyjne życia prywatnego i społecznego zanika, a w miejsce tego powstaje systematyczne, ujęte w normy życie społeczne.

Oto co pisze na ten temat p. Wróblewski Leon z Prudnika.

„Każda wojna niesie ze sobą demoralizację, tak, że w pierwszych stadiach porządkowania naszego życia społecznego wysunęły się jednostki o charakterze przestępczym, czego dowody mieliśmy w licznych procesach o nadużycia. Natomiast ludzie uczciwi bezimiennie czynili wysiłki nad uporządkowaniem chaosu. Na szczęście okres ten mamy już częściowo poza sobą, baczność społeczeństwa nie może być jednak odwrócona od tego zagadnienia.

Obecnie należałoby zwrócić uwagę na tych ludzi, którzy w sposób cichy i bezimienny pełnili swe obowiązki bez chęci zajmowania wybitnych stanowisk. Oczy całego społeczeństwa powinny zwrócić się w stronę ludzi uczciwych.

Człowiek bowiem uczciwy ze względu na swoje zasady może się znaleźć niejednokrotnie na dnie nędzy społecznej, a przez złośliwych może być nazwanym niedołęgą życiowym.

Należy stworzyć przekonanie, że wartość człowieka mierzy się nie jego doraźnymi sukcesami, wyrażającymi się w jego szerokiej stopie życiowej, ale jego rzetelną sumiennością. *Uczciwego człowieka społeczeństwo winno dźwigać z nędzy i wartość jego ocenić odpowiednio.*

Bo poco państwo buduje szkoły i uniwersytety, na co przyda się zapał kształcącej się młodzieży, jeżeli nie da im się możności na odpowiednim stanowisku spłacenia długu wdzięczności wobec państwa.

CHŁOP ŻĄDA OŚWIATY

Mamy przed sobą list, jakże wymowny, — zamieszczamy go przeto bez komentarzy, pisze do nas *Jan Kuciński z Drobina:*

Po straszliwej niewoli hitlerowskiej, wiemy, że ludność polska została zniszczona w 1/4 części, a szczególnie ludzie z wyższym wykształceniem, których brak dzisiaj bardzo odczuwamy.

Przez czas sześcioletniej okupacji młodzież miała możność nauki bardzo ograniczoną, bo wróg wychować nas chciał na swoich parobków. Ale dzisiaj powinniśmy dążyć wszelkimi siłami do tego, aby młodzież mogła nadrobić stracony czas, żeby mogła czerpać wiedzę.

Ale niestety wiele osób z nauczycielstwa opuszcza swe szeregi, bo ma za małe wynagrodzenie za swą ciężką pracę, woli zmienić zawód, aby jakoś móc żyć. A młodzież polska w przyszłości będzie musiała bydło paść, bo nie może korzystać z czasu, aby się uczyć, aby umysł swój rozwinąć. Często są wypadki usunięcia ze szkoły na skutek braku lokalu szkolnego lub sił nauczycielskich. Dziś może się uczyć ten kto ma dużo pieniędzy, a my biedna młodzież chłopska pozostajemy nadal, tak jak dotąd.

Gdańskie kursy ideologiczne PSL

W siedzibie Zarządu Wojewódzkiego PSL w Gdańsku - Wrzeszczu od dłuższego czasu odbywają się regularnie co tydzień w każdą środę zebrania członków PSL, na których omawia się podstawowe zagadnienia ideologiczne naszego ruchu. Zebrania te urządzane są według z góry opracowanego planu i stanowią pewien ciąg wykładów, które noszą nazwę Gdańskich Kursów Ideologicznych (przewidziane są bowiem dalsze tego rodzaju kursy). Powstały one z pierwotnej sekcji ideologicznej przy zarządzie Koła PSL Gdańsk - Wrzeszcz, która ze względu na zamierzone cele i rozrost, wkrótce przekształciła się w kurs, obejmując swą działalnością i inne Koła PSL w Gdańsku.

Wykłady odbywają się według następującego planu:

A) w zakresie zagadnień światopoglądowych: 1) materializm czy idealizm historyczny, 2) zasadnicze pojęcia psychologii, 3) rozważania społeczne (socjologiczne) na następujące tematy: o istocie społeczeństwa, jednostka i społeczeństwo, naród i państwo, wolność i posłuszeństwo, 4) religia jako podstawa światopoglądu, 5) katolicyzm a naród i lud, 6) agraryzm i demokracja, 7) nacjonalizm i rasizm, 8) kultura szlachecka a kultura ludowa.

B) W zakresie zagadnień historycznych: dzieje chłopów polskich, dzieje ruchu ludowego w Polsce i B. Ch., słowiańszczyzna jako wzorzec wychowawczy dla narodu.

C) W zakresie zagadnień polskich: polski charakter narodowy, rodzina w Polsce, ustrój gospodarczy, reforma rolna, spółdzielczość, samorząd, potrzeby społeczne wsi (zdrowotność, oświata, alkoholizm i in.). Osobne miejsce zajmą tu rozważania na temat wzajemnych stosunków Polski i Rosji.

Zasadniczy nacisk kładzie się na zagadnienia światopoglądowe, ale jądrem programu jest zagadnienie naszego charakteru narodowego, zakładając, iż jest on głównym czynnikiem dziejów Polski.

To są zamierzenia. Rzeczywistość — rzec można — zamierzeniom tym naogół odpowiada, mimo trudności przy doborze wykładowców, mimo konieczności znacznych przesunięć w kolejności poszczególnych zagadnień. Dotychczas odbyło się 16 zebrań Gdańskich Kursów Ideologicznych. Znaczna część programu została już wykonana przy czynnym poparciu zarządu wojewódzkiego i grodzkiego, a także dzięki wytrwałej postawie uczestników, jak i kierownictwa.

W każdym kursie bierze udział ponad 30 słuchaczy, stanowiących jednocześnie najczynniejszy zespół miejscowych działaczy PSL.

Można żywić nadzieję, że kurs spełni swoje praktyczne zadanie wychowania i przygotowania miejskich działaczy ludowych, którzy pochodzą zarówno z pośród synów wsi, jak i robotników i inteligencji pracującej i którzy rozbudzą i umocnią w mieście poczucie wzajemnego zrozumienia i konieczności współpracy miasta i wsi.



Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O Nr 1—630.

B—15327 Składano w drukarni P. S. L. Nr 2 przy ul. Chmielnej 25. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5.